Ner 50. Kraków, Czwartek 3 Marca 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silber[illegible] Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . złr. 2·50

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . 6 marek

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 marca.

W jeneralnym sztabie austryackim zaszła świeżo znacząca zmiana, gdyż dotychczasowy zastępca szefa jeneralnego sztabu fmp. Sterneck został zamianowany komendantem 27 dywizyi piechoty w Koszycach, a na miejsce jego na zastępcę szefa jeneralnego sztabu powołał Najj. Pan jenerał-majora Teodora Galgotzy. Jenerał Galgotzy odznaczył się podczas powstania w Hercegowinie, jako komendant brygady górskiej, i brał udział w pracach nad projektem reorganizacyi armii. Przy tej sposobności notujemy jeszcze ze sfer wojskowych tę wiadomość, iż fmp. Karol baron Lasollaye, komendant dywizyi kawaleryi w Krakowie, został przeniesiony na własne żądanie w dobrze zasłużony stan spoczynku, a przy tej okazyi nadał mu Najj. Pan w uznaniu jego wieloletniej, w pokoju i w wojnie znakomitej działalności służbowej, krzyż komandorski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy. Komendantem dywizyi kawaleryi w Krakowie został mianowany fmp. Henryk Merolt, dotychczasowy komendant 11ej brygady kawaleryi.

Wiener Ztg ogłasza ratyfikowany traktat państwowy z księstwem Monaco w sprawie wzajemnego wydawania złoczyńców, tudzież sankcyonowaną ustawę względem ugody z Węgrami co do wzajemnej ochrony prawa autorskiego. Ten sam dziennik ogłasza dalej nominacyę radcy legacyjnego pierwszej kategoryi Agenora hr. Gołuchowskiego posłem przy dworze w Bukareszcie.

Izba deputowanych Sejmu węgierskiego przyjęła wczoraj 219 przeciw 104 głosom ustawę finansową na r. 1887. Wydatki preliminowano w sumie 350,283,145 złr., dochody w sumie 328,258,351 złr., a przeto okazuje się niedobór w sumie złr. 22,024,794 złr.

„Stosunki między wielkiemi państwami, spajane od stu lat silnemi węzłami, nie są tego rodzaju, aby je zerwać mogło kilka korespondencyj, należących mniej lub więcej do sfery czystej fantazyi“ odzywa się *Journal de St. Petersbourg* na złagodzenie wrażeń, jakie wywołało *communiqué Polit. Corr.* i widocznie inspirowany artykuł *Norda*.

Słowa te zimne i frazesowy charakter mające nie wystarczą na zatarcie doniesień jasno sformułowany program przynoszących, tem bardziej, że późniejsze numera *Norda* bynajmniej podanych dawniej wiadomości nie cofają i w bardziej prawie jeszcze zaostrzonym tonie przemawiają.

„Rosya widzi teraz, brzmi artykuł *Norda*, że losy Europy spoczywają w jej ręku, że żadne mocarstwo nie może przedsięwziąść niczego, nie zbadawszy poprzednio, po czyjej stronie stanie Rosya. Jedno jej słowo, powiedziane w Berlinie, wystarczyłoby dziś, aby wszechmocność ks. Bismarcka zmieniła zupełnie postać rzeczy na Wschodzie na korzyść Rosyi. Ale słowa tego Rosya nie wymówi, bo nie chce wobec Niemiec zaciągnąć żadnych obowiązków. Rosya nie myśli odgrywać roli pomocnicy, kiedy może być sędzią rozjemczym. Utrzymanie równowagi europejskiej jest jej zadaniem i dlatego nie ulegnie ona ani berlińskim, ani paryzkim umizgom — ale oczekiwać będzie w niewzruszonej spokojności wypadków, zostawiając sobie zupełnie wolną rękę.“

Ogólne położenie Europy jest też w tej chwili tego rodzaju, że Rosya, pozostając na swem stanowisku wyczekującem, jest do pewnego stopnia panią losów tej części świata i tylko stósowniejsze ugrupowanie mocarstw może temu zapobiedz. To też w odpowiedzi na te głosy rosyjskie odbywają się teraz stósowne rokowania w Rzymie, ażeby sojusz niemiecko-austryacko-włoski utrzymać i na szerszej oprzeć podstawie. Doniesienia, że traktat ten już został zawartym z królem Humbertem wymagają jeszcze stwierdzenia. Wiadomości, nadchodzące w tej mierze, a uważające rzecz całą za dokonaną, za wiele mówią o obowiązkach Włoch, za mało o przyznanych im koncesyach. Włochy dziś darmo niczego nie czynią; chyba że warunki, zawierające pewne korzyści dla Włoch, mają pozostać do czasu jeszcze tajemnicą. Trudno też królowi Humbertowi wyrzec w tej sprawie ostateczne słowo przed ukonstytuowaniem się nowego gabinetu.

Wytworzenie zaś nowego gabinetu we Włoszech odbywa się wolno i bardzo mozolnie. Saracco zwątpił już podobno w możność złożenia gabinetu pod swem przewodnictwem; rokowania z Crispim spełzły na niczem, porozumienia się z Cairolim okazały się płonnemi i zadanie to zdaje się znów wracać do rąk Depretisa. Być może, że Depretis, który mógł był już złożyć gabinet, oczekiwał jeszcze tylko tej chwili, w której się wykaże, że żadne inne ministerstwo nie jest teraz możebnem, że więc na podstawie tego będzie mógł obostrzyć swe warunki. — Powołanie przywódzcy dyssydentów Rudiniego do króla miało zapewne skruszenie go na celu i skłonienie do zgodzenia się na utrzymanie ministerstwa finansów Maglianiego, którego Depretis niechęciom Rudiniego poświęcić nie chce.

Strassburger Post, organ namiestnika Alzacyi, zapowiada już cały szereg ukróceń wolności stowarzyszeń i działania rad miejskich, które, jako karę za obecne wybory, ponieść ma Alzacya. Wspomina też dziennik i o innych represaliach, sięgających aż do zawieszenia praw reprezentacyi kraju, które jedynie większe niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy w Alzacyi wywołać mogą.

Ogólna dążność do ubezpieczania się na przypadek wojny ogarnęła także bez widocznej przyczyny i Hiszpanię, która postanowiła obwarować wszystkie ważniejsze punkta strategiczne, szczególnie nadmorskie, tak w europejskiej części Hiszpanii, jak i w afrykańskich posiadłościach jej położone.

Dalsza rewizya pruskich ustaw majowych.

III.

Art. 3 projektu obejmuje ustępstwo bardzo małej wagi. Gdy bowiem art. 8 przeszłorocznej nowelli, zmieniając ustawę z d. 12 maja 1873 r. co do wykonywania kościelnej władzy dyscyplinarnej nad funkcyonaryuszami kościelnymi, względnie nadzoru państwa nad tem wykonywaniem, postanowił, że ministrowi wyznań ma być oprócz statutu i nazwiska kierowników zakładu demerytów, także corocznie przedkładany spis skazanych duchownych z podaniem nazwiska, kary, czasu przyjęcia i uwolnienia z Zakładu, a nadto, że o zamknięciu kogoś w domu demerytów na dłuższy przeciąg czasu, niż dni 14, lub skazaniu na utratę urzędu, ma być zawiadomiony naczelny prezes — to obecny projekt znosi ów końcowy obowiązek, co się tyczy zawiadamiania naczelnego prezesa. Ustęp, który ma być zniesiony, nie przedstawia żadnej wartości, bo skoro wykaz demerytów corocznie minister może mieć w ręku, gdy nadto o odebraniu komuś urzędu prawie zawsze władza kościelna rząd zawiadamia celem wstrzymania wypłat z kasy rządowej na rzecz urzędu, przeto niepotrzebnem było osobne jeszcze zawiadamianie naczelnego prezesa. Ustęp też ten tak dla Kościoła, jak i dla państwa był obojętnym.

Trochę większą doniosłość posiada art. 4 projektu, który proponuje zniesienie ustawy z dnia 13 maja 1873 r. o granicach używania kar kościelnych, z wyjątkiem § 1 tej ustawy. Przepisy §§ od 2—6, które mają być zniesione, postanawiały, że kar kościelnych nie wolno używać w celach agitacyi wyborczej, w celu wywołania oporu przeciw ustawom państwa, w celu karcenia kogoś za to, że stósował się do tych ustaw, tudzież, że kar kościelnych publicznie ogłaszać nie wolno. Jako powód zniesienia tych przepisów podają motywa projektu, że jurysdykcya kościelna, o ile się rozciąga do *forum internum*, nie może przez państwo należycie być skontrolowaną, więc przepisy owe były i tak niepraktyczne. Jeżli zaś jurysdykcya, odnosząca się do *forum externum*, przekroczoną zostanie, to wystarczą zwykłe przepisy prawa karnego.

Powyższe paragrafy więc mają być poświęcone, natomiast ma pozostać w mocy § 1, który stanowi, że żadna władza kościelna lub stowarzyszenie religijne nie mają prawa grozić innemi środkami karnemi, ani wymierzać innych kar, jak tylko takie, które należą do czysto religijnej dziedziny, albo tyczą się pozbawienia praw w owym kościele, lub stowarzyszeniu religijnem, lub wykluczenia z Kościoła, lub takiego stowarzyszenia. Kar zaś przeciw wolności osobistej, majątkowi i obywatelskim prawom honorowym wogóle wymierzać Kościołowi nie wolno.

Zasada, jaką ten paragraf wypowiada, jest uznaną powszechnie w dzisiejszych ustawodawstwach państwowych i sama w sobie nie byłaby dla Kościoła uciążliwą, gdyż chodzi tutaj o jurysdykcyę nad członkami Kościoła w ogóle, a nie nad urzędnikami i sługami kościelnymi, co do których inne przepisy dyscyplinarne obowiązują. Jeden tylko w tem całem jest punkt ciemny: jak się rząd będzie zapatrywał na to, które kary należą do czysto religijnej dziedziny? W czasach walki kulturnej mieliśmy przykład, że ogłoszenie ekskomuniki uznano za obrazę honoru, pomimo, że ekskomunika, jako wykluczenie z Kościoła, należy do środków karnych, paragrafem powyższym, który już w owym czasie obowiązywał, dozwolonych. Gdzie się tak dowolnie interpretuje ustawy, to cóż one, chociażby były najlepszemi, znaczą?

Ostatni wreszcie artykuł projektu dotyczy zakonów. Ustawą z 31go maja 1875 r. wykluczono z granic monarchii pruskiej wszystkie zakony i kongregacye zakonne Kościoła katolickiego, zatrzymując tylko te, które w chwili wydania tej ustawy w Prusach istniały i oddawały się wyłącznie pielęgnowaniu chorych. Ustawy zaś późniejsze, a w szczególności nowella z 14go czerwca 1880 r. i przeszłoroczna dozwoliły jeszcze owym istniejącym zakonom, zajmującym się opieką chorych, zakładać nowe domy zakonne, tudzież zajmować się dodatkowo opieką i wychowaniem dzieci, niepodlegających przymusowi szkolnemu, a także kierować pożytecznemi dla ogółu dobroczynnemi zakładami. Projekt obecny idzie dalej, dopuszcza bowiem, aby stowarzyszenia zakonne, które przed wydaniem ustawy z 31 maja 1875 w Prusach istniały i zajmowały się wyłącznie duszpasterstwem, wykonywaniem obowiązków chrześcijańskiej miłości bliźniego, lub poświęcały życiu kontemplacyjnemu, napowrót do Prus powrócić mogły za zezwoleniem władz rządowych i na nowo prace zakonne rozpocząć, tudzież że wszystkie w ten sposób dopuszczone zakony mają mieć prawo kształcenia misyonarzy dla służby za granicą (*im Auslande*).

Jak więc z tego widać, wyłączone mają być i nadal zakony, zajmujące się kształceniem i wychowaniem młodzieży, i to nietylko te, które na mocy ustawy państwa niemieckiego wraz z Jezuitami wykluczone zostały, jak Redemptoryści, Siostry Sacré coeur, Lazaryści i t. p., lecz także i inne, niezostające z temi w bliższym związku, jak n. p. Urszulanki. Nadto nie wolno i dopuszczonym zakonom, chociażby w domach przytułku dla sierót, udzielać nauki, acz prawo to posiadają protestanckie diakonissy. Pominąwszy już nawet ten wzgląd, ów art. 5 jest w każdym razie bardzo połowiczny, nie pozwala bowiem zakonom, o których traktuje, wrócić wprost do Prus, nie autoryzuje ich odrazu, lecz zdaje rzecz całą na ministerstwo stanu i od jego uchwały powrót poszczególnych klasztorów zawisłym czyni. Jestto więc władza dyskrecyonalna w całem znaczeniu tego wyrazu. Jeśli się bowiem ministerstwu podoba, to może żaden z owych zakonów nie wrócić pomimo owego artykułu w niniejszym projekcie. A zresztą istnienie klasztorów w Prusach wobec stosunków dzisiejszych, to jest wobec tego, że obowiązują wszystkie ustawy, dotyczące nadzoru państwa nad klasztorami, i przepisy, dozwalające rządowi każdej chwili klasztor zamknąć i zakon wykluczyć, będzie rzeczywiście dość ciężkiem. Sama stylizacya zaś owego art. 5go nasuwa także różne wątpliwości, a w szczególności, że tu podniesiemy tylko tę, co mają znaczyć wyrazy, że zakonom wolno będzie kształcić misyonarzy do służby „*im Auslande.*“ Czy pod to pojęcie będzie można podciągnąć kolonie niemieckie? — Bardzo dobrze rozumiemy, że rząd pruski obawia się, aby nie urządzano misyj w obrębie granic Prus (Brandenburgia i Pomorze należą bowiem do *terrae missionum*) i przeciw temu chce się zastrzedz; ale czyżby chciał i w koloniach swoich katolickich misyonarzy nie dopuszczać? Być może, że owo wyrażenie „*Ausland*“ ma także i kolonie obejmować, w każdym razie możnaby je bliżej określić dla uniknięcia jakiejkolwiek niejasności.

Dodać jednak jeszcze musimy, że równocześnie z projektem okazało się rozporządzenie królewskie z tej samej, co projekt daty, dotyczące przysięgi, którą biskupi królowi składać mają. Rozporządzenie to modyfikuje przepisaną rozporządzeniem z 6 grudnia 1873 rotę, która nigdy w używaniu nie była, przywracając dawniejszą przed kulturkampfem istniejącą. Owo więc obecne rozporządzenie możnaby także jako dodatek do projektu poczytać. Pomimo tego jednak, gdy weźmiemy na uwagę ową połowiczność przepisów projektu, tudzież cały ów szereg ustaw kościelno-politycznych z czasów kulturkampfu, dotąd niezniesionych, ani zmienionych, to trudno uwierzyć, aby projekt obecny miał być rewizyą Stolicy apostolskiej przyrzeczoną. Rząd pruski i ks. kanclerz nie mogą się chyba skarżyć na to, aby Stolica Apostolska zbyt była trudną do ustępstw; czyż projekt niniejszy ma być już dostatecznym za wszystko ekwiwalentem? Nie chcemy się w tej mierze zapuszczać w jakieś dalej idące domysły, gdyż przyszłość niedaleka zapewne bliżej owo stanowisko rządu pruskiego wyjaśni — trzymając się jednak samego projektu i jego treści możnaby się domyślać, że układy rządu ze Stolicą Apostolską co się tyczy przyrzeczonej rewizyi nie musiały dojść daleko i jeszcze ukończone nie zostały, gdyż projekt robi rzeczywiście wrażenie, jakby umyślnie w celu wytargowania jakichś nowych ustępstw tak ostrożnie i z taką rezerwą był stylizowany. Oby jednak przynajmniej ustawa, która na podstawie tego projektu do skutku przyjdzie, nie zawierała jakich nowych co do dyecezyj polskich wyjątków.

Delegacye wspólne.

Wczoraj o godzinie 12¼ otworzył prezydent Dr Smolka pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesyi Delegacyi austryackiej w Budapeszcie. Na posiedzeniu tem byli obecni wspólni ministrowie: Kalnoky, Bylandt-Rheidt, Kallay, szef marynarki Sterneck i szef sekcyjny w ministerstwie spraw zagranicznych Szögyenyi.

Prezydent zawiadamia Delegacyę, iż w miejsce hr. Deyma, który został powołany do Izby panów, wybrała Izba poselska delegatem hr. Eugeniusza Czernina, zaś Izba panów wybrała delegatami w miejsce Latoura, hr. Thuna i opata Karla, którzy swe mandaty złożyli, hr. Kuefsteina, barona Walterskirchena i ks. Rosenberga. W miejsce ks. Windischgraetza, który mandat do Delegacyj złożył, zostanie wybrany przez Izbę panów nowy delegat. Delegat hr. Krasicki usprawiedliwił swoją nieobecność.

Prezydent rzekł dalej: Ponieważ ta sesya jest tylko dalszym ciągiem zwyczajnej sesyi Delegacyi, przeto odpada potrzeba nowego ukonstytuowania się Delegacyi i pozostaną czynnymi ci sami funkcyonaryusze. Również i komisye pozostają w swym dawniejszym składzie, a tylko do komisyi budżetowej nastąpić muszą uzupełniające wybory w miejsce Latoura, hr. Thuna i ks. Windischgraetza.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky przedkłada do konstytucyjnego traktowania w imieniu rządu wspólnego ustawę względem zezwolenia na nadzwyczajny kredyt w wysokości 52½ miliona.

Na wniosek hr. Falkenhayna uznano jednomyślnie nagłość tej sprawy i przydzielono powyższe przedłożenie wspólnego rządu komisyi budżetowej.

Przy odbytych następnie wyborach uzupełniających do komisyi budżetowej, zostali wybrani: hr. Buquoi, hr. Kuefstein i baron Walterskirchen.

O godzinie 12 m. 30 zamknął prezydent posiedzenie, poczem zebrała się natychmiast komisya budżetowa, która wybrała swoim sprawozdawcą del. Dra Mattusza. Dziś o godzinie 11 odbyć się miało ponownie posiedzenie komisyi budżetowej, na którem Dr Mattusz przedłoży swój referat.

Wystawa Obrazów
z wojny serbsko-bułgarskiej
malowanych przez
A. Piotrowskiego.

Dnia 17 listopada, w cztery dni po rozpoczęciu wojny, Aleksander I, książę bułgarski, w towarzystwie małego swojego sztabu, przypatrywał się rozstrzygającej losy księstwa bitwie pod Śliwnicą. Wtem zwróciło uwagę jego, iż o kilkadziesiąt kroków dwaj ludzie zsiadłszy z koni, nie wojskowi, a jednak nieco wojennie przybrani, przyglądali mu się ciekawie. Zdziwiony, ktoby tak krążył wokoło niego podczas bitwy, przemówił coś do nieodstępnego swego towarzysza a marszałka książęcego dworu barona Riedesel. Ten niezwłocznie oddzieliwszy się od grupy sztabowej i zbliżywszy się do owych dwóch zagadkowych świadków, zapytał ich z wszelką zresztą wojskową kurtoazyą, kto zacz oni?

— Lamothe, korespondent paryskiego *Temps* — rzekł jeden oddając ukłon,

— Antoni Piotrowski, korespondent *Graphic'a* — odpowiedział drugi.

— Zbliżcie się więc panowie, Jego Książęca Mość rad wam będzie — odrzekł marszałek dworu — zapraszam was w jego imieniu, na wał bateryi, gdzie właśnie sztab, jako z najdogodniejszego dla obserwacyi punktu, przypatruje się walce.

Zaproszenie ponętne dla obu korespondentów nie było do odrzucenia: przedstawić się księciu-bohaterowi w chwili tak uroczystej, przypatrywać się wraz z nim i jego sztabem ruchom nieprzyjacielskich oddziałów... To wszystko przy muzyce wystrzałów dział Kruppa, a świstaniu granatów ponad głowami, stać się mogło „miłem na kiedyś wspomnieniem“. Więc pomimo nieuniknionego dla nieobytych z wojną cywilistów wzruszenia, pospieszyli pp. korespondenci ku najbardziej narażonemu na pociski stanowisku. Tu powitał ich książę podaniem ręki i wszczął uprzejmą rozmowę, prawie salonową... a tu bardziej niż dostojnemu gospodarzowi bateryi głowami kłaniać się trzeba było przelatującym tuż tuż nad głowami świszczącym serbskim komplementom.

Więc i my dzisiaj w antrakcie wojennym, nie wiedząc jeszcze z jakiej strony pierwsze padną strzały, a czyjej głowie na wschodnich lub zachodnich kresach Europy zagrażają pierwsze pociski, przyglądamy się z ciekawą wypadków publicznością ważniejszym scenom ze sławnej, acz kilkodniowej epopei bułgarskiej.

Ale korespondentów przedstawiać już nie potrzebujemy. Antoni Piotrowski jest tu w domu u siebie, on sam nas zaprasza i przyjmuje, a jeżeli zgrozą przejąć nas musi obraz niebezpieczeństw wojennych, jeżeli przeraża nas widok zajadłych godzących na siebie przeciwników, widok ran, krwi i strasznie pokaleczonych trupów, to dzieje się to z wszelkiem bezpieczeństwem, a nawet z wykwintnym konfortem dla drogich nam własnych osóbek. Jedna z sal Muzeum narodowego w Sukiennicach, strojna zielonemi krzewami, ozdobiona autentyczną bronią z kampanii bułgarskiej, strojami, sprzętami z bałkańskiej krainy, jest owem polem bitwy, gdzie Bułgarzy karzą fanfaronadę Serbów; pokazują światu, iż pod przewodnictwem dzielnego księcia potrafią być państwem „na prawdę“, i że, jak ongi szlachcic na zagrodzie uważał się za równego wojewódzkiej potędze, tak maluczka Bułgarya większym i bardzo wielkim nawet... Goliatom szacha zadać potrafi.

Toż samo pole bitwy, o Langierówce mówię, stanie się, nie wątpię, przez aklamacyę polem chwały dla artysty, który na płótnie z niezrównanym talentem uwiecznił te wypadki, tak blisko społeczeństwo polskie obchodzące. Któż nie przypomina sobie, z jaką gorączkowością wyglądaliśmy telegramów z Zofii i Belgradu? Młody książę, urodzony z Polki, aczkolwiek sam nie wiele może przywiązujący wagi do pochodzenia z morganatycznego związku księcia Heskiego z obywatelką nieistniejącego już na mapach Europy narodu, zajmował silnie uwagę wszystkich klas na całym obszarze dawnej Polski.

Rycerskość, słuszność sprawy wobec budzących się aspiracyj narodowych swojego ludu, dzika, niespodziewana napaść od sąsiada, zakrawająca na kainową zbrodnię, obok tego przeczucie, że to tylko uwertura, czy prolog, do wielkiego europejskiego dramatu, wszystko to nadawało wojnie serbsko-bułgarskiej pierwszorzędne znaczenie w porządku codziennych naszych preokupacyj.

Czy współcześnie czytane u nas przez wszystkich Sienkiewiczowskie epopee nie rzucały poetycznego uroku na bałkańskie sprawy wojenne, niech opowiedzą ci wszyscy, którzy wtedy właśnie rozgrzewali serca heroicznemi czynami z epoki Jana Kazimierza.

Ale wejdźmy już do sali, rzućmy okiem na ogół zebranych krajobrazów. Zdaje nam się od pierwszej chwili, że jesteśmy „tam.“ — Dreszcz przejmuje; dreszcz zimny od słoty, od trawy jesiennemi deszczami przesiąkłej, od lustrzanych odblasków wody rozlewającej się po wydeptanem błocie; dreszcz także z przerażenia na widok — śmierci. Tu śmierć walczy, tu znów śmierć rannych dławi, tu śmierć przez oczy trupów złowrogo przegląda.

Z pierwszego wrażenia sądząc, nie spieszmy się oskarżać artystę o brak uczucia — o szukanie umyślnie na chłodno smutnych widoków, lub drażliwych „efektów.“ Nie — Piotrowski malował to, co widział; to, co „było.“ Więc pokazuje nam dziś chwile walki i chwile tryumfu, ale też i te bolesne momenty, gdy jęk rannych, lub ostateczne zamilknięcie ust śmiercią zmarzłych, wyrwało jemu samemu ten okrzyk: „uciekam z tego piekła; wszystko to, jeżliby w kim nie wywarło głębokiego oburzenia przeciw prowokującym wojnę, ten chyba ma zamiast serca... kamień.“[1]) Te właśnie najboleśniejsze owoce wojny spotkał malarz w samym początku wyprawy.

17 listopada o dziesiątej zrana obaj korespondenci Lamothe i Piotrowski wyjechali ze Średca (Zofii) wyekwipowani „na gwałt“ i opatrzeni w odpowiednie świadectwa od ministra wojny.

Po drodze spotykali już wozy napełnione rannymi Bułgarami i Serbami. Huk dział słychać było coraz głośniejszy. Dojechali do Śliwnicy. — Miejscowa oberża zwana Petrohan zamienioną została na ambulans tymczasowy. Cała wioska, składająca się zaledwie z kilku chałup, formalnie zawaloną była wozami, wojskiem odpoczywającem na gołej ziemi w błocie i rannymi.

Pamiątką wrażeń doznanych tam przez artystę, są dwa piękne obrazy, oznaczone w katalogu numerami 5-tym i 6-tym.

O zmroku: niebo jasne błękitne; plac przed karczmą; tłoczą się wozy znakiem czerwonego krzyża opatrzone; na wozach pełno rannych żołnierzy; wokoło chłopi i chłopki w malowniczych strojach miejscowych. Gwar, zamięszanie, znać pośpiech gwałtownych wypadków, jedni myślą o organizacyi pomocy, drudzy przyglądają się ciekawie, i wypytują z troską o najnowsze wieści bojowe. Z okien karczmy bije światło czerwone; ludzie wchodzą i wychodzą: obraz życia gorączkowego kontrastuje tu ze spokojnem, prawie pogodnem niebem. W głębi oparta o górę drobna chałupka o czerwonym dachu: to główna kwatera księcia.

Następny obraz to już wnętrze karczmy Petrohanu.

Rembrandtowskie oświecenie: łuna czerwonawa bije z komina szczególnej budowy, gdyż stanowiącego jakby głęboką framugę w ścianie. Innego światła niema wcale, smutno bo w tem schronieniu bólu; przed chwilą zdrowi i krzepcy junacy, maszerujący z wesołą miną, z okrzykiem na cześć Ojczyzny i Księcia, teraz jęczą postrzelani, pokaleczeni, z potrzaskanemi członkami.

Służba zdrowia, w białym naramienniku z czerwonym krzyżem, krząta się wśród nieszczęśliwych. Niema w izbie sprzętów żadnych. Słowiańska ława, krążąca wokoło pod ścianami, trochę słomy, oto cała wygoda rannych i konających. Kto Serb, kto Bułgar, już tu nikt nie pyta. Po spełnionym obowiązku na polu walki jest już tylko równość przed cierpieniem, braterstwo wobec śmierci.

Ciemno tu i straszno. Uchodźmy!

Obraz Nr 1 przedstawia nam krajobraz szeroki, z daleką perspektywą, ale smętny i dramat odgrywa się w nim całkiem nowożytnej barwy. Bitwa bez widocznych armij nieprzyjacielskich: dziś kule tak daleko niosą!

Dymki białe, okrągłe, w głębi u stóp pasma górskiego — to odległe baterye serbskie, celujące w stronę *tranchées* bułgarskich. My stoimy właśnie w tym punkcie, dokąd granaty dostają się z łoskotem. Nie uważa na to książę Aleksander.

Widzimy go nieustraszonego wpośród swego sztabu, z kilku zaledwie oficerów złożonego; stoi przy armacie wyżej od innych, wpatruje się lornetką na klucz pozycyi, na Dragomański wąwóz. Przy nim w czerwonej czapce z daszkiem stoi bar. Riedesel; spotykamy też wysokiego mężczyznę, z czapką opatrzoną białą sukienną przepaską: to sam autor obrazu A. Piotrowski. Scenę przedstawienia się polskiego artysty w tem właśnie miejscu, pod Śliwnicą, opisaliśmy na czele naszego artykułu.

Na pierwszym planie głęboka *tranchée* (rów strzelecki), to schronienie dla straży armatniej; warta kilkodniowa, bez zmiany, bez okrycia od słońca lub słoty, bez ciepłej strawy, bez nadziei nawet odznaczenia się na placu bitwy, bo armata prawdopodobnie atakowaną na bagnety nie będzie, a leżący przy swych karabinach w rowie, pod zasłoną tylko ziemnego nasypu czterej żołnierze, dopiero w razie napadu na armatę, stanąćby musieli do walki. Marzną, wciągają w członki wilgoć przemoczonej ziemi, na całe życie może chorobę do domu przyniosą, jako jedyną nagrodę cichego poświęcenia się dla obowiązku.

Cześć skromnej zasłudze!

Ale czasem i tutaj granat nieprzyjacielski odszuka sobie ofiarę; było tu wczoraj pięciu żołnierzy w tym rowie; dziś jeden leży wyciągnięty na wznak na trawie. Dosięgła go kula w chwili, gdy może wyciągał rękę po dzban dla pokrzepienia siebie i towarzyszy; padł niespodzianie. Płaszcz go przykrywa; towarzysze zasłonili zapewne potrzaskaną głowę druha, aby im odwagi nie odejmowało widmo okropnej śmierci.

Blaszane manierki, dzban z napojem leżą przed nimi; to cały zapas kilkodniowy.

Idźmy dalej.

K. P.

(*Dokończenie nastąpi*).

[1]) „Wpomnienia naocznego świadka wojny bułgarsko-serbskiej“ *Wędrowiec* z 1886 r.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 1 marca.

Zwrot ku lepszemu w stanie naszego szkolnictwa ludowego objawia się nietylko w wykazanym tutaj niedawno wzroście frekwencyi, lecz także, na co nacisk położyć wypada — w poprawie stosunków co do personalu nauczycielskiego. Zestawione w najświeższym roczniku krajowej Rady szkolnej spostrzeżenia władz co do uzdolnienia i aplikacyi personalu nauczycielskiego przedstawiają się korzystnie i zasługują na podniesienie także w tym celu, żeby daną została na razie przynajmniej moralna satysfakcya temu biednemu stanowi nauczycieli ludowych, walczących nietylko z przeciwnościami przykrego losu i ciężkiego zawodu, lecz nadto jeszcze dość często z uprzedzeniami, datującemi się z dawnych czasów.

Co do 4,573 osób stanu nauczycielskiego, zatrudnionych w roku szkolnym 1884/5 w publicznych szkołach ludowych, pospolitych i wydziałowych, poczyniły okręgowe Rady szkolne następujące spostrzeżenia: Pod względem praktycznego uzdolnienia wykazano nauczycieli i nauczycielek dobrze uzdolnionych 3,903, a słabo uzdolnionych 670. Pod względem gorliwości w pełnieniu obowiązków było nauczycieli i nauczycielek odpowiadających wymaganiom 4,164, a nieodpowiadających wymaganiom 409. Jako objawy świadczące o dobrym duchu, panującym w łonie stanu nauczycielskiego szkół ludowych i o dążeniu do dalszego wykształcenia, podnoszą władze szkolne specyalnie: 1) gorliwy udział nauczycieli w konferencyach okręgowych, do których nauczyciele przygotowują się przez pisemne opracowywanie elaboratów na pewne temata, przez władze szkolne z góry wyznaczone; 2) liczne przykłady ubiegania się o kwalifikacyę do szkół wydziałowych, jakkolwiek mała liczba szkół tego rodzaju i słaby ich rozwój liczbowy nie zapewnia odrazu bezpośrednich korzyści za mozolne uzyskanie patentu kwalifikacyjnego wyższego stopnia; wreszcie 3) gorliwe korzystanie z okręgowych bibliotek szkolnych. Bibliotek takich jest w kraju 37, tj. tyle, ile jest okręgów szkolnych. Niektóre okręgowe Rady szkolne podzieliły biblioteki na kilka oddziałów, umieszczając poszczególne oddziały przy znaczniejszych szkołach okręgu, ażeby przez zmniejszanie odległości ułatwić większej liczbie nauczycieli korzystanie z pouczającej lektury. Z wykazów cyfrowych okazuje się, że prawie co drugi, a w niektórych okręgach niemal każdy nauczyciel korzystał z biblioteki okręgowej.

Niestety szczupłość funduszów rozporządzalnych nie pozwala szybko i obficie zasilać zbiorów bibliotecznych. Z tego samego powodu uzupełnianie przyborów naukowych nie odbywa się w takim stosunku, jakby sobie tego życzyć wypadało, biorąc nawet za podstawę skromną tylko skalę wymagań. To też w najświeższym roczniku swoim krajowa Rada szkolna zaznacza wyraźnie, że pod tym ostatnim względem szkoły nasze jeszcze znacznie niedomagają, i że dla zaopatrzenia szkół w niezbędne przybory do uzupełnienia nauki potrzeba jeszcze bardzo znacznych funduszów, zwłaszcza wobec faktu, że z każdym rokiem przybywają nowe szkoły, które we wszystkie środki naukowe zaopatrywać wypada.

Co do dalszego urządzania szkół wogóle i co do budynków szkolnych okazuje się w całym kraju postęp stały i widoczny. Wprawdzie nietylko po wsiach, lecz i po większych miastach znajdują się jeszcze nieraz budynki, nieodpowiednie wymogom hygieny szkolnej, a ilość budynków z prawidłową wentylacyą nie jest dotąd znaczną. Wogóle jednak postęp ciągły i widoczny zaprzeczyć się już nie daje. Mniej widocznym jest postęp co do sprzętów szkolnych, gdyż najpierw rady szkolne miejscowe nie mają dość środków na cele tego rodzaju, a powtóre niskie stosunkowo wykształcenie rzemieślników miejscowych, sporządzających sprzęty szkolne, każe zniżać wymagania do skromnej miary. Usiłowania stron konkurujących i tutaj jednak są tak chwalebne, że można oczekiwać pomyślnej zmiany.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego młodszego nauczyciela Bazylego **Nanowskiego** w Hermanowicach, młodszym nauczycielem, zawiadującym stale szkołą filialną w Hermanowicach i nauczyciela tymczasowego, Adolfa Eugeniusza **Ryłkę** w Przedzielnicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Przedzielnicy.

Z obozu ruskiego.

(*K*). Sprawa o prenumeratę *Nauki* X. Naumowicza, o której wspomnieliśmy w poprzednim artykule, zaczyna się wikłać i zmuszając samego bohatera hnilickiej afery do wyjaśnień, przyczynia się nieco do odsłonienia zakulisowych tajemnic tego wydawnictwa, które, jak wiadomo, było i jest głównem narzędziem propagandy znanych zasad Naumowicza wśród wiejskiego ludu. Zapozwani sądownie przez redaktora *Nauki* p. Szczerbana dawni abonenci tego pisma o niszczenie zaległej prenumeraty, musieli podnieść krzyk wielki, skoro redaktor *N. Prołoma* p. Osip Andrejewicz Markow uznał za konieczne dać sposobność Naumowiczowi do wyjaśnień. W tym celu przesłał mu list, podpisany przez dwóch Fedorowiczów, z których jeden jest parochem w Bachowie, a drugi właścicielem realności w Starem mieście. Panowie ci, jako abonenci *Nauki*, zostali również zapozwani przez p. Szczerbana i musieli odbyć podróż do Lwowa na termin w celu obrony przeciw groźnej napaści redaktora. Obrona dość trudna, bo p. Szczerban upomina się o zaległości z lat kilkunastu i jak pp. Fedorowicze utrzymują, składa „bez skrupułu przysięgę, że on pieniędzy nie otrzymał“. Ktoś je wszakże odbierać musiał, ale kto?— w tem całe pytanie, po rozwiązanie którego udają się pp. Fedorowicze do właściciela *Nauki* X. Naumowicza. Pytanie to dość ważne, bo pozwanych, po większej części biednych włościan, jest kilkuset, a pretensye wynoszą **tysiące** guldenów! Zresztą pp. Fedorowiczom głównie idzie o to, aby w oczach ludu nie zohydzać „patryotycznego“ wydawnictwa i nie odstręczać od ruskich gazet.

Na to pismo odpowiada p. Naumowicz w długim liście, datowanym z Białej 31 stycznia (star. st.), adresowanym zaś do wielce szanownego Osipa Andrejewicza Markowa. Treść listu niezmiernie ciekawa i charakterystyczna. Naumowicz, jak zwykle, pokorny, skromny i zgoła nic nie winien, chociaż gotów z poświęcenia całą winę przyjąć na siebie. „Gdybym był wiedział wcześniej!— woła on, możebym zdołał odwrócić to nieszczęście, jakie spotkało „męczennicę“ *Naukę* i jej wiernych abonentów.“— Gdybym był wiedział!— a kilkanaście wierszy dalej, zapomniawszy snać o tym wykrzykniku, przyznaje, „że jeszcze będąc w więzieniu lwowskiem, dowiedział się o zachciankach procesowych p. Szczerbana, ale wyszedłszy na wolność, myślał, że już sprawa skończona (!) i że ci tylko sądownie pozwani zostali, którzy pisemnie oświadczyli swoją wolę prenumerowania *Nauki*, a po upływie roku lub więcej nie uiścili przedpłaty.“ Teraz dopiero dowiedział się Naumowicz, że pozwani są i tacy, którzy przedpłatę złożyli, ale dowodów na to nie mają. Ale kto odbierał pieniądze?— jaką kompetencyę ma p. Szczerban, który był tylko płatnym redaktorem, do wnoszenia skarg o zaległą przedpłatę, skoro nie on ale Naumowicz był i jest właścicielem pisma? Na te pytania nie daje bohater hnilicki wyczerpującej odpowiedzi. Bije się najprzód w piersi i woła: „Jam winien!— dlatego żem był łatwowierny, że nie mam finansowych, ani jurydycznych zdolności; jestem człowiekiem wrażliwym, łatwo dającym się pociągnąć, wierzącym do zbytku!“ Biedny właściciel męczennicy *Nauki*!— P. Szczerban podobał się mu okrutnie jeszcze w Kołomyi w r. 1874, zwłaszcza ze swoich „administracyjnych“ zdolności, więc zrobił go redaktorem swego pisma. „Ja rachować nie umiem!“ twierdzi Naumowicz, rachunki prowadził pełen administracyjnych zdolności Szczerban,— ale twierdzeniu temu znów nieco dalej kłam zadaje, przytacza bowiem szczegółowe daty z lat kilku i cyfry dochodów, z czego okazuje się że rachował dobrze i że *Nauka* była wcale intratnym interesem.

W roku 1875 przyniosła przeszło 2000 dochodu, a wogóle przez lat pięć, od 1872 do 1876, uzyskał p. Naumowicz blisko półosma tysiąca!— W następnych czterech latach do r. 1881 dała *Nauka* Naumowiczowi znowu 5000 złr. „Pismo to— cytujemy dosłownie wyrazy listu Naumowicza— przynosiło zawsze dochód i nawet w 1883 r. istniało pomimo niesprzyjających warunków. W r. 1884 było przeszło 2000 złr. dochodu, a tak samo w roku następnym.

Temi dochodami utrzymywałem biedną rodzinę moją we Lwowie. W r. 1886 był także dochód do 2000 złr., a w końcu pokazał się deficyt, wskutek wielkich moich wydatków z powodu przeniesienia redakcyi do Wiednia i t. d.— Deficyt ten, chwała Bogu, pokrył **bogaty mecenas** z Charkowskiej gubernii, który z własnej pobudki przysłał mi 1000 rubli.

Z tych wszystkich obrachunków pozbawionego finansowych zdolności Naumowicza wynika jasno, kto główne ciągnął zyski z propagandy prawosławia za pomocą *Nauki* — nie wyjaśnia to wszakże wcale, na jakiej podstawie p. Szczerban może wytaczać i wygrywać procesy o przedpłatę na pismo, którego nie jest właścicielem. Z długiej gadaniny Naumowicza można tyle tylko wyrozumieć, że między „pełnym administracyjnych zdolności“ Szczerbanem i „wrażliwym, łatwo dającym się pociągnąć“ Naumowiczem, zachodziły od dawnego czasu finansowe nieporozumienia. P. Szczerban twierdził, że Naumowicz brał z kasy *Nauki* kwoty, przysłane przez zasądzonych na niszczenie zaległej prenumeraty abonentów, i zapozwał nawet hnilickiego bohatera o 40 złr. z tego tytułu; były i inne tego rodzaju nieporozumienia, które nie wychodziły dopóty na jaw, dopóki wszystko szło normalnym trybem. Ale p. Szczerban kupił naraz kamienicę i zaplątał się w interesa; Naumowicz przeniósł redakcyę *Nauki* do Wiednia i zaczął bezpośrednio od **mecenasów** bogatych odbierać pieniądze z Charkowskiej gubernii — nieporozumienia musiały się tedy zaostrzyć, p. Szczerban zasypał sądy skargami, a kilkuset zapozwanych naraz prenumeratorów podniosło taką wrzawę, że aż redakcya *Diła* posłyszawszy, całą historyę niedyskretnie zdradziła! Wobec tego milczeć było niepodobna, i oto za uprzejmym współudziałem pp. Fedorowiczów i wielce szanownego Osipa Andrejewicza przemówił Naumowicz, przemówił długo, ale zdaniem naszem, bardzo niefortunnie. Bo i cóż z tej całej gadaniny wynika?— jaka satysfakcya dla zapozwanych niesłusznie abonentów *Nauki* z tego, iż Naumowicz przyznaje, że winien, że był łatwowiernym i nie miał finansowych zdolności?

Tymczasem pozwanych, po większej części ubogich włościan, jest kilkuset, pretensye wynoszą **tysiące** złr., p. Szczerban składa przysięgę, iż **on** pieniędzy od abonentów nie otrzymał i ściąga je bez pardonu, *nota bene* za pośrednictwem trzeciej osoby, niejakiego Tremskiego, zdaje się żyda! Zapozwani procesy przegrywają i będą musieli tysiące złr. zapłacić Szczerbanowi czy Tremskiemu, a cóż otrzymają w zamian od Naumowicza, który przez lat tyle pobierał dochody i wziął w końcu jeszcze 1,000 rubli od mecenasa z Charkowskiej gubernii! „Gotów jestem — woła łatwo dający się pociągać Naumowicz — gotów jestem zwrócić im szkodę do ostatniej kopiejki!“ Ale tu przychodzi w pomoc trzeźwo patrzący na rzeczy Osip Andrejewicz, redaktor *N. Prołomu*, i „nie radzi“ tego czynić, bo p. Szczerban „wniósł kilkaset skarg o pretensye, wynoszące tysiące guldenów!“

P. Markow wynalazł inny sposób, i oto co pisze po przytoczeniu listu p. Naumowicza: „Czyniąc zadość życzeniu autora listu, redakcya nasza uprasza PP. abonentów *Nauki*, którzy ucierpieli wskutek procesów z p. Szczerbanem, aby podali swoje adresy, a będą otrzymywać *Naukę* w roku bieżącym bezpłatnie.“ Genialny to zaiste sposób załatwienia sprawy! I patrzmy, jak się w tej dobranej gromadce uzupełniają talenta: p. Naumowicz jest zdolnym pisarzem ludowym, więc ofiaruje swoje pióro na usługi propagandy, prowadzonej przez *Naukę*, nazywa się jej właścicielem, a że nie ma finansowych zdolności, „nie wgląda“ przeto w rachunki, zadawalając się pobieraniem dochodów i zapomóg od bogatych mecenasów charkowskich. Rachunki prowadzi natomiast p. Szczerban, który się podobał „wrażliwemu“ p. Naumowiczowi ze swych „administracyjnych“ zdolności, i który, skoro redakcya *Nauki* przeniosła się do Wiednia, zapozwał wnet kilkuset włościan o pretensye, wynoszące tysiące! Pan Naumowicz zbyt „wrażliwy“ oświadcza w zapale, że do ostatniej „kopiejki“ zwróci szkodę poniesioną przez abonentów „męczennicy“ *Nauki*, ale tu znów trzeźwy umysł Osipa Andrejewicza Markowa powstrzymuje zapał hnilickiego bohatera i poszkodowanym abonentom ofiaruje tę samą *Naukę* na rok cały bezpłatnie!

Rozpisaliśmy się o tej sprawie obszerniej, bo zdaje nam się, że jest ona charakterystyczną i jaskrawą illustracyą postępowania koryfeuszów znanego obozu, że przedstawia w całej pełni, jakiemi środkami p. Naumowicz et consortes bałamucili u nas tak długo umysły biednego ludu, który teraz, ciągniony przed kratki sądowe, musi składać grosz ciężko zapracowany za tę truciznę, którą go karmiono. A gdy się wglądnie w te zakulisowe sprawy, w te stosunki, jakie łączyły takiego p. Szczerbana z Naumowiczem, w te zarzuty, jakie oni sobie teraz wzajemnie czynią— to zaiste uczucie wstrętu nawskróś przejmuje i słowa oburzenia mimowolnie wybiegają na usta.

Sprawę tę podnosi ponownie *Diło* w numerze z 24 b. m. i wyraża przedewszystkiem zdziwienie, jakim sposobem p. Szczerban jest w posiadaniu ksiąg rachunkowych *Nauki*, której nie był właścicielem. Księgi te służą jako podstawa do wytaczania procesów, które po największej części odbywają się w zaoczności stron pozwanych i kończą się wyrokami, zasądzającemi byłych abonentów *Nauki* nietylko na zapłacenie pretensyj p. Szczerbana, ale i kosztów procesu. Bywa i tak— twierdzi *Diło*— że abonent zapłacił, ale ta zapłata nie została uwidocznioną w księdze rachunkowej, i tak bywa, że bez zamówienia posyłano *Naukę*, a teraz p. Szczerban żąda pieniędzy! — Organ ukrainofilski oblicza, że *Nauka* przyniosła Naumowiczowi do roku 1887 piękną sumkę 18,000 złr. czystego dochodu, nie licząc subwencyi wiedeńskiej. „A skoro niedoborów nie było— konkluduje *Diło* — i skoro X. Naumowicz żadnych pretensyj co do zaległości nie zgłosił, to p. Szczerban nie ma najmniejszego prawa upominać się o nie. Jestto z jego strony nadużycie i sądzimy, że sąd lwowski zażąda teraz przedewszystkiem od p. Szczerbana dowodu na to, iż on jest uprawniony do ściągania zaległości. Ci zaś abonenci, którzy już zasądzeni zostali, powinni ze swemi pretensyami odnieść się do X. Naumowicza.“ Daleka to droga i wątpimy, aby przyniosła jaki rezultat.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 marca.

— **Na porządku dziennym** jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej znajdują się następujące ważniejsze sprawy: wniosek o zatwierdzenie taryfy dla fiakrów i dorożkarzy za jazdę po za rogatki miasta; wniosek zezwalający p. Janowi Łapińskiemu na założenie do swej realności dostępu prywatnego, 13·5 m. szerokiego, od strony ul. Kolejowej; wniosek o zezwolenie na wydatki w kwocie 600 złr. z powodu wzięcia udziału gminy m. Krakowa w wystawie higienicznej warszawskiej; wniosek wzywający Magistrat do wprowadzenia w życie systematycznych pomiarów falowania wód gruntowych w m. Krakowie; wniosek wreszcie o udzielenie zapomogi w kwocie 200 złr. na restauracyę cerkwi św. Norberta w Krakowie.

— **Z posiedzenia Magistratu.** Na wczorajszem posiedzeniu uchwalił Magistrat, czyniąc zadość licznym prośbom, przystąpić bezwłocznie do naprawy studni na placu Dominikańskim. Naprawa ta musi być gruntowną i cały nowy aparat żelazny musi być danym, a aparat ten, zamówiony w fabryce Zieleniewskiego, ukończonym zostanie dopiero za dwa tygodnie.— Magistrat postanowił też w drodze legalnej zmusić do uczynienia zadość ustawie o fasyach opodatkowania psów tych właścicieli domów, którzy dotąd wzbraniają się taką fasyę przedłożyć.

— **Dr Dominik Markiewicz**, adwokat krajowy, przeżywszy lat 37, zmarł tu d. 1 b. m. Zmarły cieszył się ogólną a zasłużoną sympatyą w gronie swoich kolegów, odznaczał się zawsze gorącem uczuciem patryotycznem i religijnem i dał się niejednokrotnie poznać jako jeden z najdzielniejszych i najsumienniejszych prawników naszych. Serdeczny też żal wywołała w mieście naszem śmierć ś. p. Dominika, która w tak młodym wieku przerwała jego pożyteczną działalność obywatelską. Pogrzeb odbędzie się we czwartek d. 3 b. m.

— **Odczyty** Spasowicza, rektora Tarnowskiego i Sienkiewicza. W księgarni S. A. Krzyżanowskiego są już do nabycia bilety na odczyty p. Wł. Spasowicza d. 14 i 15, rektora St. hr. Tarnowskiego d. 18, 20 i 22, jakoteż p. H. Sienkiewicza d. 25 b. m.

— **Loterya fantowa**, urządzona w d. 27 lutego br. w sali redutowej Teatru na dochód krakowskiego Towarzystwa dobroczynności, z biletów wstępu, rozsprzedaży losów, oraz znacznych ofiar przy tej sposobności na rzecz Towarzystwa dobroczynności złożonych, przyniosła złr. 718 ct. 25. Gdy zaś wydatki wynosiły tylko złr. 23 ct. 20, pozostał przeto czysty dochód w kwocie 695 złr. 25 ct.

Tak pomyślny wynik loteryi zawdzięczyć należy przedewszystkiem Prezesowej Dam Tow. Dobr. hr. Adamowej Potockiej, która wraz z damami, do rodziny jej należącemi, całem przygotowaniem i urządzeniem loteryi zająć się raczyła; dalej Szanownym Damom, które się zajmowały zbieraniem fantów i wydawaniem tychże podczas loteryi, oraz sprzedażą losów na sali; Delegatowi Kazimierzowi hr. Berkowskiemu, który przez bezpłatne dozwolenie użycia sali redutowej wydatki na urządzenie loteryi znacznie zmniejszył; tym osobom, które ofiarowały fanty, oraz co innemi datkami fundusz zebrany znacznie powiększyły, wreszcie szan. Publiczności, która rozkupieniem wszystkich losów dopomogła do osiągnięcia zamierzonego celu. Tym wszystkim osobom w imieniu Rady Ogólnej, oraz starców, kalek i sierót pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, składam serdeczne „Bóg zapłać.“

Dr Władysław Sciborowski
Prezes Tow. Dobr.

— **Z życia towarzyskiego.** Po hucznych zabawach i balach karnawałowych nastąpił obecnie peryod rautów, które z poważniejszym nastrojem gromadzą niemniej w kilku salonach tutejszych niezwykle liczne grona osób z rozmaitych stron Polski, przepędzających zimę w Krakowie, lub w ciągu zimy przybyłych. Na wzór zagranicy, gdzie tłumnym rautom nadają zwykle zajęcie i urok rozmaitego rodzaju produkcye, koncentrujące ogólną uwagę gościnnego grona na przedmiot urządzonej rozrywki, i u nas zwyczaj ten zdaje się zyskiwać prawo obywatelstwa, sądząc z inicyatywy wczorajszego wieczoru. W pysznych salonach pałacu państwa Wołodkowiczów, które dzięki znawstwu i wykwintnemu gustowi gospodarzy mają pozór niemal muzeum artystycznego, zebrało się przeszło 200 zaproszonych osób. Bardzo miłą niespodziankę przyjęcia stanowiła urządzona *charade en action*, do której wchodziły żywe obrazy, przedstawione przez część najpiękniejszych kwiatów młodszego i młodego świata. Improwizowany dyalog, poprzedzający żywe obrazy, oddany został z niemniejszym artyzmem, jak humorem, co ogólne budziło zadowolenie i przyjemną tworzyło zabawę.

— **Dyrekcya** tutejszej inżynieryi wojskowej przedłożyła Magistratowi nowy projekt na założenie wzdłuż Rudawy, uregulować się mającej, drogi, łączącej ulicę Wolską przedłużoną w prostym kierunku z drogą, prowadzącą z Łobzowa ku Woli. Cała powierzchnia Błoń będzie odpowiednio ku Rudawie odwodnioną i przy projekcie w mowie będącym Błonia po prawym brzegu Rudawy pozostaną w jednej nieprzerwanej całości. Szerokość drogi jezdnej, która po obu stronach ma być drzewkami obsadzoną, wyniesie 6 metrów. Koszta urządzenia drogi tej mają wynosić około 18.000 złr. — W ten sposób byłaby Rudawa w części uregulowaną, jak również cała powierzchnia Błoń miejskich, — która zamienioną będzie w jednolity zielony trawnik. Plany inżynieryi wojskowej przedłożone będą wydelegowanej *ad hoc* komisyi, która następnie pełnej Radzie wnioski swoje przedłoży.

— **Wystawa krajowa.** Komitet techniczny Wystawy krajowej odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem dyrektora Wystawy Dra F. Jakubowskiego, na którem p. Karol Zaremba przedłożył plany budynków Wystawy, a mianowicie: portalu, po którego jednej stronie będzie kasa, po drugiej władza bezpieczeństwa publicznego; dalej plany głównego pawilonu, pawilonu dla sztuki, halli dla maszyn i narzędzi rolniczych, pomieszczenie dla muzyki, restauracyi, cukierni i 2 stajen. Plany i kosztorysy, poprzednio strutynowane przez podkomisyę, zostały przez cały komitet z przyjemnością przyjęte i zatwierdzone, gdyż pod względem formy przechodzą oczekiwania, jakie można mieć było wobec szczupłych funduszów, a pod względem kosztorysu nie przeniosą granic, przez komitet wskazanych. Komitet przechodził szczegółowo kosztorysy i takowe zatwierdził. Również sformułował ostatecznie komitet warunki ogólne i szczególne dla przedsiębiorców, przyczem wyraźnie postanowionem zostało, iż oferenci mają podać cenę na budowę, tudzież sumę, w jakiej po Wystawie wezmą budynki, aby zostawić komitetowi możność rozdysponowania budynkami inaczej, jeżeliby oferent niską wartość za nie dawał. Plany i kosztorysy przedłożone będą w piątek komitetowi wykonawczemu do zatwierdzenia. Komitet techniczny zastanawiał się także nad pomieszczeniem pawilonów prywatnych, których już 8 zgłoszonych zostało.

— **Komisya wodociągowa** krakowska odbyła w dniu 26 b. m. pod przewodnictwem Prezydenta miasta posiedzenie, na którem po odczytaniu i przyjęciu protokółu, r. m. Domański jako referent sprawy uwiadomił, że inż. sanitarny Świerzyński dokonał w zupełności prac oznaczonych przez p. Friedericha za koniecznie potrzebne celem przygotowania materyałów do ostatecznych planów i kosztorysów, a mianowicie: 1) wytknął w zupełności trasę prowizoryczną i zmniejszył jej długość, tudzież wniósł ją na mapy katastralne; 2) oznaczył dokładnie wysokość punktów stałych wzdłuż tej trasy położonych; 3) zdjął profile poprzeczne w dostatecznej długości w tych miejscach, gdzie trasa nie znajduje się na drogach publicznych; 4) przedstawił graficznie profil podłużny trasy tymczasowej, a mianowicie długości w stosunku 1 : 5000, wysokości zaś w stosunku 1 : 100; 5) zrobił toż samo z profilami poprzecznemi co do długości w stosunku 1 : 500, co do wysokości 1 : 100; 6) oznaczył bliżej odmiany ewentualne proponowanej trasy; 7) w miejsce proponowanego przez p. Friedericha drugiego zbiornika w okolicy kopca Krakusa zaprojektował budowę wieży na drugi rezerwoar w okolicy rogatki rakowickiej w sąsiedztwie mającego stanąć wkrótce schroniska ks. Lubomirskiego; 8) nakoniec dokonano rozbioru chemicznego przybliżonego źródeł ważniejszych, położonych między Regulicami a Krakowem, oznaczono ich położenie co do wysokości i wydatności ku samemu końcowi wielkiej posuchy letniej. W ten sposób uzyskano żądany przez p. Friedericha materyał do prac dalszych, mających zakończyć ostatecznie teoretyczną część sprawy wodociągowej. Po obszernej dyskusyi uchwalono wysłać inż. Świerzyńskiego z planami dotąd wyrobionemi do Karlsruhe celem bezpośredniego porozumienia się z inż. Friederichem, wysłuchania jego zdania i zapytania się co do przybliżonego kosztorysu, już na podstawie dotychczasowych prac wyrobionego w trzech odmianach. Treść pracy p. inżyniera Aleksandra Brochockiego, proponującego w miejsce budowy wodociągu regulickiego bić studnie artezyjskie, przyjęto do wiadomości.

— **Stowarzyszenie Nauczycielek w Krakowie.** Z ogłoszonego sprawozdania z czynności Wydziału i obrotu funduszów za rok 1886 podajemy następujące ważniejsze dane w okrągłych cyfrach: Dochody w r. 1886, mianowicie wkładki członków zwyczajnych i wpisowe, datki członków honorowych, dary, inne dochody i odsetki od funduszu żelaznego i od dochodów bieżących wyniosły wraz z resztą kasową z r. 1885 ogółem 2297 złr. Wydatki w tymże czasie, mianowicie na zapomogi jednorazowe i miesięczne, zakupno książek do biblioteki, wydatki administracyjne, przelanie na fundusz pożyczkowy i żelazny wyniosły 968 złr. Z pozostałej reszty kasowej przelano do funduszu żelaznego 443 złr., kwota więc 885 złr. figuruje jako zapas kasowy na r. 1887. Fundusz pożyczkowy tej instytucyi, składający się ze spłaconych rat pożyczek i odsetek od tychże, tudzież reszty kasowej z r. 1885, wynosił ogółem 2166 złr.; rozchody, mianowicie pożyczki udzielone 23 osobom, wyniosły 1850 złr., pozostał więc remanent 316 złr., a względnie z niespłaconemi pożyczkami ogółem 2081 złr. Z funduszu bibliotecznego 64 złr., pozostał remanent na r. 1887 w kwocie 50 c. Cały majątek Stowarzyszenia w gotówce, papierach wartościowych i przedmiotach wynosił z końcem 1886 r. 12,816 złr., a ponieważ z końcem r. 1885 wynosił majątek 11,366 złr. przeto okazał się wzrost majątku w r. 1886 o 1450 złr. Liczba wszystkich członków (dobrodziejów, honorowych i zwyczajnych) wynosiła z końcem roku 1886 400; w r. 1886 przybyło 15 nowych członków. Cyfry te świadczą najlepiej, jak sumiennie i gorliwie pojmuje swój obowiązek prezesowa Stowarzyszenia p. Antonina Zubrzycka wraz z całym Wydziałem. Stowarzyszenie zbierając skrzętnie fundusze przeznaczone dla ulżenia doli biednych nauczycielek, owych gorliwych pracownic na polu oświaty, zasługuje też ze względu na swe humanitarne działanie na to, aby doznało gorącego poparcia ze strony szerszej publiczności.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne** odbyło wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. prezesa Głowackiego. P. Szczepanik mówił wczoraj o wodociągu zagrzebskim, illustrując wykład licznemi rysunkami, przez siebie wykonanemi. Odczyt przyjęli zgromadzeni z zadowoleniem, poczem rozpoczęła się żywa dyskusya nad przedmiotem, w której prelegent dawał wyjaśnienia. Odczyt p. Szczepaniaka zostanie wydrukowany w *Czasopiśmie technicznem*.

— **Zranienie się wystrzałem.** Wczoraj między godziną 9 a 10 wieczorem rozległ się wystrzał w realności Nr 42 przy ulicy Grodzkiej. Gdy nadeszła straż policyjna, przekonano się, iż niejaki Józef Br., czeladnik ślusarski, przyszedłszy do swej kochanki, w tym domu zamieszkałej, usiłował życie sobie odebrać wystrzałem z rewolweru, a to z powodu, że jej rodzice nie pozwalali na związek małżeński z Józefem Br. Ciężko ranionego Józefa Br. odwieziono do szpitala.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj rano przy nowo budującej się drodze kolejowej, podczas wożenia ziemi w wózkach na tor kolejowy, spadło 8 ludzi z 4 wózkami z wysokości 4 metrów wskutek usunięcia się mostu, po którym wózki jeżdżą z ziemią. Wózki te nie były należycie sporządzone i bez podpór bocznych. Jeden z tych ludzi Michał Wierzbiec z Jordanowa strzaskał nogę prawą i zaraz go odwieziono do szpitala, drugi ma mocno potłuczone plecy i krzyże, trzeci Bartłomiej Wołek leży w domu; inni pięciu nie ulegli żadnemu uszkodzeniu i pracują dalej przy wożeniu ziemi.

— **Muzeum** XX. Czartoryskich w miesiącu lutym zwiedziło osób 153. W czytelni pracowało osób 28.

— **Rzeszów** 1 marca. (*y*) P. Kalinowski z powodu nadwątlonego zdrowia zrezygnował z godności burmistrza. Kandydatów w jego miejsce było dwóch, postawionych przez tutejsze dziennikarstwo. *Kuryer rzeszowski* mianowicie popierał gorąco kandydaturę Dra Wiktora Zbyszewskiego, adwokata, byłego posła do Rady państwa i na Sejm krajowy; *Tygodnik rzeszowski* zaś kandydaturę p. Leona Schotta, b. kupca tutejszego. Dziś odbył się wybór i na 30 głosujących otrzymał Dr Zbyszewski 25 głosów, reszta padła na p. Schotta.

— **Ostrów** 28 lutego. (*X. J. B.*). Echa towarzyskich zabaw i świetnych balów karnawałowych z większych miast dolatują aż do uszu cichych mieszkańców wiosek w opisach dziennikarskich. Może też nie będzie od rzeczy zaznaczyć, że i w naszem ustroniu o tradycyjnej jednostajności życia towarzyskiego, gdzie ani rozgłośnych balów, ani innych rozrywek wielkomiejskich być nie może, tegoroczny karnawał już na schyłku przerwał tę monotonię i zgromadził malutkie ale serdeczne grono nie na bal — ale na gody weselne. Oto 20 lutego b. r. odbył się w Sieteszy, w powiecie łańcuckim, ślub p. Zenona Kobylańskiego, adjunkta przy sądzie kraj. we Lwowie, z panią Amalią z Góreckich Pawełkową, wdową po urzędniku cłowym. Stryj narzeczonej, kanonik i jubilat X. Józef Górecki, proboszcz miejscowy, błogosławił temu związkowi w asystencyi kilku sąsiednich kapłanów i przyjaciół swoich. Rzewne przemówienie przedślubne X. jubilata, wskazanie obowiązku macierzyńskiej pieczy dla trojga drobnych dziatek „nieogrzanych jeszcze należycie ciepłem macierzyńskiego serca,“ których narzeczona staje się matką, wzruszyły do łez wszystkich uczestników weselnych i liczny lud zebrany w kościele. Po ślubie podejmował przezacny X. jubilat ze staropolską gościnnością i znaną tu w okolicy serdecznością weselne grono w domu swoim, a swobodna, choć nie hałaśliwa zabawa, okraszona dowcipną improwizacyą wierszem jednego z uczestników, przeciągła się do północy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Panasówka, w powiecie brodzkim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Trzęsienie ziemi.** Sprawozdawca *Figara* pisze o Mentonie: Już w pobliżu dworca kolei ścisnął mi serce widok dzielnicy Saint Benoist. Sądzićby można, że poprzedziło bombardowanie. Najpiękniejsze wille mają zdruzgotane facyaty, zawalone dachy. Tak wyglądało otoczenie Paryża po bombardowaniu. Na *avenue de la Gare* zasłane są trotoary sprzętami domowemi i pościelą wyniesioną z pobliskich domów. Niektóre z nich wyglądają zewnątrz, jakby żadnej szkody nie poniosły, wewnątrz jednak wszystko jest zburzone: powały, mury i ściany. Ośmset domów jest uszkodzonych, między niemi najwięcej hotelów, 450 domów musi być zdemoliowanych, 200 wymaga wielkich reparacyj, a w reszcie trzeba będzie mniej lub więcej mury naprawiać. Cudownem być się wydaje, że nikt z ludzi nie utracił życia; może należy się za to wdzięczność karnawałowi w Nizzie, który ściągnął tam mnóstwo ludzi z przyległych miasteczek. Cap Martin służy wielu pozbawionym dachu, jako schronienie, tutaj kilku panów umieściło się w karawanie *des pompes funèbres*. Księżna Porcia, której małżonek jest dostojnikiem na dworze wiedeńskim, nie odważa się jechać przez Włochy do Austryi i ciągle jeszcze nocuje i obiaduje w ogrodzie „Grand hotelu.“ Ludność nie może się pozbyć obawy, straciła odwagę i jest zrozpaczoną.

— **W hotelu Drouot w Paryżu** odbyła się licytacya po amatorze, p. Benjour, wiolonczeli i smyczków, która zainteresowała w wysokim stopniu ludzi fachowych i dyletantów. Pomiędzy wiolonczelami były dwie Stradywariusza i dwa smyczki Tourtego. Jeden smyczek sprzedano za 1100, drugi za 380 franków. Z wiolonczeli jedna pochodzi z r. 1689, druga z r. 1691. Ostatnią kupiono za 13,000 fr., pierwszą za 19,000 fr. Jeżeli porównamy cenę czterech luidorów, które brał Stradywariusz za swoje instrumenta, to cena obecna wykazuje olbrzymi wzrost. O ile skrzypce Stradywariusza są bardzo liczne, o tyle wiolonczeli jest bardzo mało, bo około 30. Wiolonczela Serwais'go kosztowała 50,000 fr., Franchomma 25,000 fr.

Wiadomości policyjne. — Bernard Grünhut, uczeń IV klasy gimnazyum św. Jacka, złożył w policyi pugilares z narzędziami chirurgicznemi, który znalazła jego matka Sali w nocy na Stradomiu.

Straż policyjna przytrzymała: Michała Drozdzika 47 lat liczącego, rodem z Bochni, za kradzież klucza francuskiego, który od niego odebrano, a który skradł podczas roboty przy kolei opasującej; Zofię Bigaj z Libiąża za kradzież książeczki kasy oszczędności; Jana Markiewicza z Krakowa za podejrzane posiadanie pipy mosiężnej od piwa, którą skradł na szkodę niewiadomego właściciela; Ferdynanda Gaciana i Józefa Tuchowicza z Krakowa za kradzież.

Repertuar teatru krakowskiego.

We **czwartek** 3go: Piąte abonamentowe przedstawienie: *Szczęście małżeńskie* (Le bonheur conjugal), komedya w 3 aktach, Vallabrequa i czwarty i ostatni gościnny występ p. Józefiny Zimmermann z Towarzystwem baletowem. Program baletu: pomiędzy I a II aktem: 1) „Pas hongrois“ odtańczą wszystkie panie; 2) „John i Tom dwaj dżokeje“ pas de deux, odtańczą panny Friderici i Walter. Pomiędzy II a III aktem: „Pas de deux à shawl,“ odtańczy panna Zimmermann i baletmistrz p. Oehlszlegier. Zakończy przedstawienie na ogólne żądanie: „Saltarello czyli konkurent w pląsach,“ balet komiczny w 1 akcie przez Oehlszlegiera.

W **sobotę** 5go: Na dochód Anny Kałużyńskiej *Lilla Weneda*, tragedya w 5 aktach, Juliusza Słowackiego, w której prócz beneficyantki wystąpi p. Hoffmannowa w roli Rosy.

— Dnia 1go marca pogoda; term. od —3·0 doszedł do +6·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 2go stan jego był 750·2 millim., termom. —3·2 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 3go marca: śś. Kunegundy i Tycyana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Program wieczorku muzykalno-deklamacyjnego Czytelni akademickiej, który, jak wspominaliśmy, odbędzie się w sali kasyna powszechnego w piątek 4 b. m. o godzinie 7 wieczór, jest następujący: 1) Mozart „Kwintet smyczkowy;“ 2) „Maciej świadkiem“ (scena z życia ludu, wypowie p. Winiarski); 3) *a*) Gadomskiego: „Podzwonny,“ *b*) Kratzera: „Skrzypki swaty“ (solo tenor); 4) Deklamacya solowa p. Z. D.; 5) Verdi-Alard: fantazya „Trawiata,“ odegra p. Bałys; 6) Wykład z pisma świętego“ wypowie p. Winiarski; 7) *a*) „Kawatina“ Rafa, *b*) Zarzyckiego „Mazurka,“ odegra p. Bałys.

Dr Jan Leniek, nauczyciel w gimnazyum św. Anny w Krakowie, wydał we Lwowie rozprawę historyczną p. t.: *Władysław Biały* (8° 24 str.). Jestto osobne odbicie z „Przewodnika naukowego i literackiego.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Lwów 1 marca.

XXIV Ogólne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

(Ciąg dalszy).

☐ W uzupełnieniu wczorajszego listu nadmienić winienem, że na wniosek hr. Męcińskiego odłożono znajdujące się na porządku dziennym sprawozdanie Dyrekcyi o konwersyi pożyczek 5-procentowych w drugiem półroczu 1886 roku do dnia dzisiejszego, a przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, tj. do sprawozdania komisyi rewizyjnej, wybranej przez zeszłoroczne Ogólne Zgromadzenie dla zbadania czynności Dyrekcyi za czas od 1go stycznia do 31 grudnia 1886 roku. Imieniem komisyi, w skład której wchodzili pp. Abrahamowicz, Stanisław hr. Badeni, Balicki, Dembowski, Stanisław Gniewosz, hr. Męciński i Żurowski, odczytał rzeczone sprawozdanie hr. Badeni, wnosząc:

1. Bilans przez Dyrekcyę za r. 1886 przedłożony zatwierdza się.

2. Z administracyi majątkiem Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1886 r. udziela się Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego absolutoryum.

3. Za prawidłową administracyę funduszu rezerwowego i oględne zarządzanie sprawami Towarzystwa wyraża Zgromadzenie uznanie Dyrekcyi.

4. Do funduszu rezerwowego przeznacza się kwotę 55,120 złr. 44½ c.

5. Na wsparcia, remuneracye urzędników i datki dla służby Towarzystwa kred. ziem. przeznacza się Dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na rok 1887 w kwocie 3,000 złr.

6. Zatwierdza się wniosek Dyrekcyi co do przeznaczenia kwoty 10,000 złr. z dochodów r. 1886 do „funduszu możliwych strat“ i poleca się Dyrekcyi, by z zysków r. 1887 do „funduszu możliwych strat“ w rachunku strat kwotę 10,000 złr. przeznaczyła.

Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono wnioski przez komisyę zaproponowane, wyrażając zarazem jej członkom uznanie za gorliwe spełnienie poruczonych obowiązków.

Całe dzisiejsze ranne posiedzenie, które trwało od godziny 10 m. 45 do godziny 1¾, zajęła dyskusya nad sprawozdaniem Dyrekcyi o konwersyi pożyczek pięcio-procentowych w r. 1886.

Pierwszy zabrał głos JE. hr. Russocki, aby przedstawić bliżej układ zawarty w tej sprawie z konsorcyum i wykazać korzyści, wypływające z tego układu, który jedynie miał na oku dobro konwertujących.

Członek dyrekcyi, hr. Golejewski, wykazuje w dłuższem przemówieniu, że układ ten zawarła sama Dyrekcya bez współudziału komisyi konwersyjnej, z grona delegatów wybranej, i to pod przewodnictwem mowcy, w czasie choroby prezesa JE. hr. Russockiego. Główną przeto zasługę położyła w tej sprawie jedynie Dyrekcya, a nie prezydyum Towarzystwa lub komisya, a tem mniej p. Marchwicki.

Dla wyjaśnienia całej kwestyi, niemniej wobec tego, że dyskusya schodzi na pole osobistych spraw, zarządza przewodniczący na wniosek dwóch delegatów posiedzenie tajne, które trwało przeszło godzinę.

Po otwarciu jawnego posiedzenia, zabiera głos p. Augustynowicz i usiłuje w dłuższem przemówieniu udowodnić na podstawie szczegółowych rachunków, że 4% listy zastawne wobec teraźniejszego ich kursu są lepsze od 4½%. Dlatego stawia mowca wniosek, aby Zgromadzenie poleciło Dyrekcyi, iżby się porozumiała z Towarzystwem konwertującem, skoro stosowna do tego nadejdzie pora, co do zamknięcia emisyi 4½%, a wypuszczania tylko 4% listów.

P. Winnicki interpeluje, czy konwersya trwa dalej i w jakiem stadyum obecnie się znajduje?

JE. hr. Russocki zwraca uwagę, że układ, zawarty z konsorcyum, obowiązuje do r. 1889, że zatem do tego czasu nie można myśleć o nowych operacyach. Nadto wykazuje mowca cyfrowo, o ile 4½% listy zastawne korzystniejsze są od 4%.

P. Onyszkiewicz zwraca uwagę, że 1 kwietnia b. r. zapada ostateczny termin, w którym konsorcyum może dotychczasową umowę odnowić, lub nie odnowić. Zdaniem mowcy, Zgromadzenie winno wyrazić życzenie, aby Dyrekcya już dzisiaj wzięła pod rozwagę kwestyę ewentualnego podjęcia rokowań z innem konsorcyum, gdyż inaczej nie możnaby wypełnić zobowiązań, wynikających z wydanych promes.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos JE hr. Russocki, Abrahamowicz, Ujejski, hr. Golejewski i Onyszkiewicz, podał przewodniczący do głosowania wniosek, zamykający sprawozdanie dyrekcyi:

Szan. Zgromadzenie raczy sprawozdanie Dyrekcyi o konwersyi 5% pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w II półroczu 1886 roku dokonanej, przyjąć do wiadomości.

Wniosek ten, tudzież wniosek p. Augustynowicza powyżej przy jego przemówieniu umieszczony, niemniej ujęte w formę wniosku życzenie p. Onyszkiewicza, ogólne Zgromadzenie uchwala.

Również uchwalono postawiony w toku dyskusyi przez p. Bobczyńskiego wniosek, aby wybrana w zeszłym roku komisya doradcza z pp.: Stanisława hr. Badeniego, Abrahamowicza i Viviena, urzędowała tak długo, dopóki konwersya w zupełności przeprowadzoną nie będzie.

Na ogólne życzenie odracza przewodniczący o godzinie 1¾ posiedzenie, naznaczając dalszy ciąg obrad na godzinę czwartą z nadmienieniem, iż wobec nastąpić mających wyborów do Rady nadzorczej i Dyrekcyi, poprzedzi właściwe obrady poufna narada w myśl objawionego w tej mierze przez znaczną ilość delegatów żądania.

Przy tej sposobności nadmieniam, iż w r. 1887 przypadają do obsadzenia przez wybór następujące posady:

A) W Radzie nadzorczej.

1) Prezesa na lat sześć w miejsce p. Oktawa Pietruskiego, a to podług § 81 stat. wyłącznie z grona członków Towarzystwa;

2) jednego członka czynnego na lat 6, w miejsce p. Zygmunta Bojarskiego, a to z grona wszystkich właścicieli dóbr tabularnych;

3) jednego członka zastępcy na lat 6, w miejsce Bronisława hr. Romera, również z grona wszystkich właścicieli dóbr tabularnych.

B) W Dyrekcyi

podług § 81 stat. wyłącznie z grona członków Towarzystwa:

1) zastępcy prezesa na lat 6, w miejsce p. Jakóba Wiktora;

2) jednego dyrektora na lat 6, w miejsce p. Antoniego hr. Golejewskiego;

3) dwóch zastępców dyrektorów na lat 6, na miejsce p. zastępcy dyrektora Dra Władysława Kraińskiego i p. zastępcy dyrektora Bolesława Augustynowicza.

Wiedeń 1 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,387, tudzież galicyjskich warchlaków 3,369, razem 6,756 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 43, do 44 i 45 złr., za średnio-ciężkie 40—42 złr., za lekkie 34, 38—39 złr., tudzież za galicyjskie warchlaki 32, 35 i 38 złr. wszystkie za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Ostatnie wiadomości.

Dzien. Pozn. donosi, że arcybiskup Dinder nie pozwolił przyjąć X. Dr Jażdżewskiemu mandatu poselskiego do parlamentu niemieckiego. Starania odpowiednie ze strony komitetu i wyborców, czynione do X. arcybiskupa, nie odniosły żadnego skutku.

Wskutek tego będą musiały odbyć się powtórne wybory w okręgu krotoszyńskim.

Zajścia w Bułgaryi.

W sprawie bułgarskiej nadszedł dziś cały szereg wieści niepokojących, głównie przez Ajencyę Havasa szerzonych. Jak poprzednio w Zofii, tak dziś zapowiada pomienione źródło wybuch niepokojów w Sylistryi, gdzie się załoga miejscowa przeciw rejencyi oświadczyć miała. Telegram, wysłany do pomienionej Ajencyi z Dżurdżewa d. 28 lutego wieczorem, donosił o zarekwirowaniu przez władze wojskowe wszelkich furmanek, jakie dostać można było, w celu spiesznego przewiezienia wojsk z Ruszczuku do Sylistryi, dokąd miała się też bezzwłocznie udać część załóg Warny i Szumli.

Kwestyę zupełnej autonomii Bułgaryi i myśl ogłoszenia Bułgaryi królestwem mieli delegaci bułgarscy poruszyć także z własnej inicyatywy w Konstantynopolu. Rząd turecki nie oświadczył się za tym projektem, ale też podobno bynajmniej nie protestował przeciw niemu.

Riza bej wyjechał już z Grekowem i Kalczewem do Bułgaryi, chociaż Nelidow nie okazywał zbyt wielkiego zadowolenia z zamiaru Porty wysłania komisarza tureckiego w celu bezpośredniego traktowania z rejencyą i zasięgnął w tej mierze podobno nowych instrukcyj z Petersburga.

Telegramy.

Wiedeń 2 marca (pryw.) Do *Fremdenblattu* donoszą z Pesztu: Autentyczne doniesienia stwierdzają pogłoskę, że bunt, ukartowany przez komendanta pewnego batalionu w Sylistryi, został przez rejencyę stłumiony, i że od tego czasu nie było tam żadnych zaburzeń.

Wiedeń 2 marca (pryw.). (*F*) Doniesienia o zaburzeniach w Silistryi są, zdaniem tutejszych sfer rządowych, przesadzone. Krążyły tu dziś pogłoski, że Rosya zamierza natychmiast okupować Bułgaryę. W sferach dobrze poinformowanych uważają te pogłoski za zupełnie bezzasadne.

Bukareszt 2 marca. Ajencya Havasa donosi: Utrzymują, że buntownicy w Silistryi przerwali komunikacyę między Warną, Szumlą i Zofią. Załogi warneńska i szumlańska mają jutro przybyć do Silistryi. Załoga Silistryi liczy 900, a łącznie z rezerwistami 3000 żołnierzy.

Utrzymują, że Szumla oświadczy się za rewolucyą. Warna waha się jeszcze. Ruch rewolucyjny rozpowszechni się prawdopodobnie.

Paryż 2 marca (pryw.). Podług *Temps* panuje i w Ruszczuku burzliwe usposobienie.

Zofia 2 marca godzina 7½ wieczór. W różnych dystryktach naddunajskich ogłoszono stan oblężenia.

Gerent ajencyi bułgarskiej w Bukareszcie Czernew został odwołany i przez Dra Todorowa zastąpiony.

Wiedeń 2 marca (pryw.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Zofii: Podług wiadomości, nadchodzących tu z Konstantynopola, groził Nelidow zerwaniem stosunków dyplomatycznych, jeśli Porta wyśle specyalnego komisarza do Zofii. Wskutek tego otrzymał Riza bej polecenie, aby wstrzymał podróż swą do Zofii. Polecenie to jednak zostało później odwołanem.

Zofia 2 marca godzina 8¼ wieczór. Riza bey i Grekow przybyli tu dzisiaj.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 2 marca. Przy dokonanych dziś wyborach do Towarzystwa kredytowego ziemskiego został wybrany prezesem Rady nadzorczej Pietruski, jej członkiem Bojarski Zygmunt, a zastępcą Lewiecki. Wiceprezesem Dyrekcyi wybrany Zygmunt Dembowski; dyrektorem Antoni Golejewski, a zastępcami dyrektorów: Dieduszycki Klemens i Rozwadowski Franciszek. Do komisyi rewizyjnej wybrani: Badeni, Gniewosz Stanisław, Męciński, Żurowski, Balicki, Vivien i Żaba.

Wiedeń 2 marca. Podług dotychczasowych dyspozycyj, przybędzie tu Cesarz w dniu 17 b. m.

Wiedeń 2 marca. (*F*) Z okazyi 90-tej rocznicy urodzin cesarza Wilhelma odbędzie się tu w zamku cesarskim wielka uczta, na którą cesarz Franciszek Józef umyślnie tu przybędzie w razie, gdyby w owym czasie przebywać miał jeszcze w Peszcie. Utrzymują, że Cesarz na uczcie tej wzniesie toast.

Wiedeń 2go marca. *Fremdenblatt*, omawiając przedłożenie delegacyjne, pisze: W zażądanym kredycie nie będzie nikt zapewne upatrywał znaczenia, któreby mogło wychodzić poza granice niezbędnego i koniecznego uzbrojenia. W zażądanej sumie szukać należy stwierdzenia tego wszystkiego, co w wiedeńskich i peszteńskich kompetentnych sferach podawano za przyczynę zwołania Delegacyj. Aby w czasach silnych zaburzeń utrzymać tylko swoje stanowisko, należy się zaopatrzyć w odpowiednią siłę, tem bardziej, jeżeli możliwem jest niebezpieczeństwo, któreby mogło zagrażać własnym interesom. Wzrastające i nieustanne zbrojenia się wszystkich państw są niestety piętnem tego czasu. Nie można pozbyć się obawy, iż mogłaby nadejść chwila, w której wola gabinetów utrzymania pokoju musiałaby się ugiąć pod naciskiem sił elementarnych. Wzmocniona siła Austro-Węgier pozostanie zawsze tarczą pokoju i porozumienia ze wszystkiemi mocarstwami, z któremi jesteśmy albo ściśle połączeni, albo z któremi nas przynajmniej nie dzielą żadne bezpośrednio kolidujące przeciwieństwa. Monarchia austro-węgierska będzie i nadal używała całego wpływu swego w kierunku pokojowego załatwienia tych kwestyj, w których na mocy traktatów upoważnioną jest do zabierania głosu. Będzie ona zawsze okazywała równe poszanowanie względem obcych zapatrywań i praw, a tylko owe względy zastrzeże dla siebie samej, do których na mocy swego stanowiska jest uprawnioną. Nie ulega wątpliwości, że Delegacye spełnią w zupełności obowiązek, jaki na nie sytuacya nakłada.

Wiedeń 2 marca. Do *Fremdenblattu* donoszą z Pesztu: Spodziewają się tu, że minister wojny złoży na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej szczegółowe *exposé* co do celu i konieczności militarnych zarządzeń. Oświadczenia te będą miały naturalnie poufny charakter. Minister Kalnoky nie złoży podobno nowych oświadczeń. Komisya budżetowa załatwi dziś a najpóźniej jutro przedłożenie kredytowe tak, iż dyskusya na pełnem posiedzeniu Delegacyi będzie się mogła odbyć w piątek.

Członkowie Delegacyi, należący do niemiecko-liberalnej partyi Izby deputowanych i Izby panów, tudzież do klubu Coroniniego, odbyli wczoraj konferencyę, na której uchwalono zaczekać na oświadczenia ministra wojny. Niektórzy z uczestników tej konferencyi porozumieli się już w ten sposób, aby ze względu na sytuacyę polityczną nie narzucać pytań ministrowi Kalnoky'emu i Bylandtowi i nie sprawiać przez to trudności. Na pełnem posiedzeniu Delegacyi nie zabierze też podobno głosu żaden z mowców powyższych frakcyj.

Wczoraj wieczór odbyła się też konferencya delegowanych z prawicy obu Izb, a na konferencyi tej powzięto podobną uchwałę, jak na konferencyi lewicy.

Budapeszt 2 marca. Po wyjaśnieniach, danych przez ministra spraw zagranicznych i ministra wojny, o których urzędowe sprawozdanie ogłoszonem będzie, przyjęła komisya budżetowa Delegacyi austryackiej dzisiaj jednogłośnie i bez zmiany przedłożenie rządowe w sprawie nadzwyczajnego kredytu.

Wiedeń 2go marca. (=) Do *Pol. Corresp.* donoszą z Warszawy, iż wskutek wyższego polecenia poszczególne oddziały wojsk, stacyonowane w Królestwie Polskiem, odbywają od pewnego czasu znaczne ćwiczenia w marszu w pełnem uzbrojeniu polowem. Zarządzenie to, jak niemniej fakt, iż w większych miastach prowincyonalnych zakomunikowano poufnie władzom komunalnym i szkolnym, aby się przygotowały na to, że wśród danych warunków nastąpi bezzwłoczne opróżnienie gmachów publicznych dla celów wojskowych, wzmocniły wojenne obawy ludności. Na niektórych stacyach granicznej straży cłowej oczekują w najbliższym czasie przybycia mniejszych oddziałów kawaleryi.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Aten, iż gabinet Trikupisa zachowuje szczególnie co do wypadków oryentalnych nadzwyczajną czujność i w największym spokoju, ale z całą energią przygotowuje się na wszelkie możebne ewentualności.

Wiedeń 2 marca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Rzymu: Utrzymują tu, że Saracco prowadzi z powodzeniem rokowania z dyssydentami.

Wiedeń 2 marca. Do *N. Fr. Presse* piszą z Londynu: Nadeszło tu telegraficzne doniesienie, że Bismark zażądał usunięcia ministra Boulangera. W tutejszych sferach rządowych nie wiedzą jednak nic o tem doniesieniu i uważają takowe za wymysł.

Madryt 2 marca. (=) W kołach kompetentnych nie wierzą pogłosce, rozszerzonej z Paryża, jakoby Zorilla zamierzał się zupełnie wycofać z życia politycznego i nie brać żadnego udziału w dalszych agitacyach.

Konstantynopol 2 marca. (=) Porta zbadała już przedłożone sobie przez Drummonda Wolffa projekta w sprawie Egiptu. Między Drummondem Wolffem a wielkim wezyrem i ministrem spraw zagranicznych odbywać się będą teraz konferencye, na których nastąpi wzajemna wymiana zdań.

Nowomianowany ambasador włoski przy Porcie przybędzie tu w połowie marca. Dotychczasowy ajent dyplomatyczny bar. Galvagna, który zamianowany został posłem w Belgradzie, opuszcza Konstamtynopol 12go marca, a przed objęciem swej nowej posady uda się do Włoch.

Telegramy biura koresp.

Peszt 2 go marca. W Delegacyi węgierskiej przedłożył minister Kallay żądanie kredytowe, które odesłane zostało do połączonej komisyi *à quatre*. Komisya ta obradować będzie nad przedłożeniem kredytowem we czwartek w południe.

Berlin 2 go marca. W wyborze ściślejszym w Waldenburgu wybrano kandydata partyi narodowo-liberalnej.

Lubeka 2 marca. W ściślejszym wyborze do parlamentu wybrany został kandydat partyi narodowo-liberalnej, a kandydat partyi socyalno-demokratycznej upadł w wyborze.

Berlin 2 marca. *Nordd. Allg. Ztg* omawiając wybory do parlamentu z Alzacyi i Lotaryngii, pisze, iż tamtejsi wyborcy wybrali kandydatów partyi narodowej jedynie z obawy przed Francuzami na wypadek wojny.

Bruksela 2 marca. W Izbie reprezentantów wystąpił Frere Orban przeciw projektowi obwarowań nad Mozą.

Paryż 2 marca. Z Izby. Goblet żąda udzielenia kredytu w wysokości 1 miliona na ofiary trzęsienia ziemi.

Cuneo pragnie interpelować w sprawie zajść korsykańskich. Goblet odpowiada, że sprawa ta nie jest naglącą, gdyż banda rewolucyjna została obecnie rozproszoną, i żąda odroczenia dyskusyi na przyszły poniedziałek. Wniosek ten Izba przyjęła.

Bordeaux 2 marca. Parowiec „Valparaiso“, który odpłynął do Brazylii, rozbił się, wpływając do Vigo. Podróżnych, załogę okrętową i depesze ocalono.

St. Etienne 2 marca. W kopalniach w Chatelus nastąpił wybuch gazów piorunujących. Z pomiędzy 90 robotników ocalało tylko 20. Wydobyto dotąd 10 robotników, a w liczbie tej 2 nieżywych i 6 ciężko rannych. Resztę robotników uważają za straconych.

Rzym 2 marca. Podług depeszy z Massawy przybył tam Salimbeni z Asmary z nowem pismem Ras Allulaha.

Londyn 2 marca. Z Izby niższej. Howell proponuje rozpoczęcie śledztwa z powodu podniesionego przeciw londyńskiej Radzie municypalnej zarzutu, jakoby Rada ta rozdała w sposób nielegalny publiczne fundusze, aby wpłynąć na uchwały Izby niższej w sprawie reformy londyńskiej Rady municypalnej. Smith przyrzekł rozpoczęcie śledztwa, skoro zarzuty te okażą się uzasadnione. Rząd zastanowi się nad tą sprawą. Mowca zawiadomi Izbę jutro o decyzyi rządu.

Kursa. Wiedeń 2 marca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·20. — Renta austr. srebrna opod. 79·85. — Renta 4% złota austr. 108·80. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·45. — Akcye Banku Austr. Węg. 851. — Akcye kredytowe 273·40. — Londyn 128·30. — Napoleony 10·14—. — Dukaty 6·03. Marki 62·77½. — 5% Renta węg. papier. 86·05. 4% Renta węg. złota 95·85. — Losy prem. węg. 118·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·25. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 97·—. — Akcye Länderbanku 226·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 197·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 215·50. — Akcye kolei południowej 89·25. — Ruble 114·—. — Srebro —.— Usposobienie giełdy: spokojne.

Wiedeń 28 lutego. Okowita. Usposobienie spokojniejsze. Notowano złr. 26—26⅛; dostawy na marzec—maj zawarto po złr. 26⅜.

Berlin 2 go marca. — Banknoty austryackie 158·90. — Krótki Wiedeń 158·90. — Banknoty ros 181·20. — 5% Listy zast. Polskie 57·25. — 4% Listy Likw. Polskie 53·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·—. — Akcye austr. kredytowe 448·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 marca.

Waluty.	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	113 50	114 75
Marki niemieckie	62 40	63
Dukat ważny	5 98	6 08
20-to frankówka ważna	10 10	10 18
Imperyał ważny	10 45	10 56
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 40	79 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% " "	94 —	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 75	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 25
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
4½% " " " " " " 41 let.	92 50	93 50
5% " " " " " "	98 50	99 75
5% " " " Banku hipot. we Lwow.	100 —	100 75
5% " " " " " prem.	100 —	101 50
5½% " " " " " 40 let.	98 —	99 50
6% " " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 36 let.	98 50	99 75
7% " dłużne " " " " 18 let.	98 50	99 50
6% " " " " " " 20 let.	101 —	102 —
5% " " " " włość. we Lwowie	48 —	50 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	46 —	50 —
	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	197 50	199 —
" " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	216 —	217 50
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	290 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	16 50	17 25
" " Stanisławowa	25 50	27 50
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	14	14 75
" " węgier. " "	8 75	9 50
Wiedeń 1 marca. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	78 50	78 65
4⅖% " srebrna	80 05	80 20
4% " złota	108 7	108 95
4% " węgierska złota	96 7	96 85
5% " " papier.	86 70	86 90
3⁶⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 —	126 75
4% " " 1860 " 500 złr.	133 —	133 50
4% " " 1860 " 100 "	133 50	134 —
" " 1864 " 100 "	— —	— —
" " 1854 " 50 "	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie " "	103 50	104 50
Galicyjskie " "	104 —	104 50
Morawskie " "	107 25	— —
Niższo-austryackie " "	109 —	110 —
Wyższo-austryackie " "	105 —	— —
Salzburgskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% "	104 —	104 50
Węgierskie " "	104 —	104 60
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 —	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 —	148 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	113 —	114 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 —	104 50
Boden-Credit austryacki . . 80 "	237 —	238 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 "	273 20	273 60
" Bank węgierski . 200 "	284 —	284 50
Depositen-Bank . . . . 200 "	172 —	173 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	549 —	554 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	853 —	854 —
Unionbank . . . . . 100 "	206 50	207 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	149 —	150 —
Wied. Bankverein . . . . 100 "	96 25	96 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 " 5%	177 25	177 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	388 —	390 —
Elżbiety . . . . . 210 " "	— —	— —
Linz-Budweis . . . . 200 " "	209 —	210 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 " "	193 50	199 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2360	2363
Franciszka Józefa . . 200 " "	— —	—
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	198 —	198 50
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	142 75	143 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	216	216 25
Nordwest austr. . . . 200 " "	158 50	159 50
" " Lit. B. 200 " "	142 —	142 50
Rudolfa . . . . . . 200 " "	181 —	181 25
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	175 —	175 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	239 70	240 —
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	88 75	89 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	247 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	163 75	164 25
" Nord-Ost . . . 200 " "	158 50	159 —
" Westb. . . . . 200 " "	160 25	161 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 40	126 —
4½% " " " papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 50	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 —	99 25
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 10	100 35
5% " " " " nowe 37 lat	100 10	100 35
4% " " " nowe 41 lat	93 40	94 —
4½% " Banku krajo . . 51 lat	96 50	97 —
6% " Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% " " " " prem.	100 —	100 50
5% " " " " 40 lat	98 25	99 25

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 80	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	101 75
4% " Bank Hip. prem.	103 —	103 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	97 75	98 —
Alföld-Fiume . . . . 200 " "	98 50	98 40
" " Em. 1874 . 200 " "	95 75	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	106 —	107 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	116 40	116 90
" za 200 Mrk. nie op.	125 —	125 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	99 80	100 20
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
" poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	94 40	95 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	99 40	99 90
" Jarosław 300 " "	98 —	98 25
Koszycko-Oderb. 200 " 5%	98 60	99
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	81 —	81 25
" II " 1867 300 " 5%	87 70	88 10
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 " "	105 20	105 80
" " Lit. B. . 200 " "	103 —	103 70
" " Em. 1874 200 m. "	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. "	90 —	90 50
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	122 50	123 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. "	97 40	97 90
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	197 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	154 —	155 —
" " . 200 złr. 5%	126 90	127 40
Theissb.-Gesell. . . . 1000 " "	101 75	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	96 20	96 60
" II Em. 200 " "	— —	— —
" Nordost . . . . 300 " "	96 —	96 25
" " złotem . . 200 " "	124 —	— —
" Westbahn . . . 200 " "	98 50	— —
" " Em. 1874 200 " "	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	113 50	114 —
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	121 75	122 —
" Węgierskie . . " 100	118 25	118 75
3% " Tureckie . . . fr. 400	15 75	16 —

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . . złr. 100	174 50	175 —
Clary . . . . złr. 42	42 50	44 50
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	113 —	114 —
Insbrucku. . . . . . " 20	19 50	20 50
Keglewicha . . . . . " 10½	24 50	25 50
Krakowskie . . . . . " 20	16 70	17 10
Ofner (miasta Budy) . . " 40	47 25	47 75
Palfy . . . . " 42	42 50	43 50
Rudolfa . . . . . . " 10	18 —	18 50
Salma . . . . " 42	54 50	55 50
Salzburgskie . . . . . " 20	21 75	22 25
St. Genois . . . . . " 42	54 —	56 —
Stanisławowskie . . . . " 20	26 —	28 —
4½% Tryesteńskie . . . " 105	— —	137 50
4% " . . . . " 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . . . " 20	34 —	35 —
Windischgrätza . . . . " 20	42 —	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	6 02	6 04
20 frankówki	10 13	10 14
Imperyały rosyjskie	10 47	10 49
Funty szterl. angielskie	12 77	12 82
Liry tureckie złote	11 46	11 48
Marki niemieckie za 100 marek	62 72	62 82
Rubel papierowy za 100	114 50	115 —
Lwów 28 lutego.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 65	100 65
4% " " " "	96 —	97 —
5% " " " " 37-letnie	99 65	100 65
4½% " Bank. kraj. gal. . 51-letnie	97 —	98 50
6% " " Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 —	105 50
4½% " pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 1 marca.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	95	—	—

(532)

Za duszę ś. p.

WINCENTEGO ZARĘBY

b. Prezesa Trybunału łomżyńskiego, Radcy stanu, zmarłego w Warszawie dnia 26go lutego b. r.,

odprawi się

Msza święta

we czwartek dnia 3 marca b. r.

o godz. 10 zrana

w kościele OO. Kapucynów,

na którą krewni i przyjaciele pobożną Publiczność zapraszają.

Podziękowanie.

Wmu **Dr. Janowi Gęślakowi**, prymaryuszowi szpitala Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach, za wyleczenie naszego dziecka z nader niebezpiecznej i uporczywej choroby, składamy niniejszem na tem miejscu nasze publiczne serdeczne podziękowanie. *Mieczysław* i *Marya Witowscy* w Przytkowicach.

(531)

KLEJENIA

potłuczonej porcelany, szkła oraz alabastrów

w tak dokładny sposób, iż naczynia dadzą się napowrót używać nawet do gorących płynów i nie tracą formy pierwotnej,

podejmuje się

KAROLINA HANUSZKIEWICZOWA

przy ul. Dolnych Młynów L. 50, naprzeciw zabudowań fabr. cygar, dom p. Tekielskiego.

Ceny bardzo przystępne i robota dokładna, obliczona na zaufanie, z tego bowiem utrzymuje się uboga wdowa z liczną rodziną

(581-1-3)

WYSTAWA

obrazów olejnych treści religijnej i innej znakomitych mistrzów, szkoły włoskiej, flamandzkiej itd. Obrazy są do oglądania i tanio do sprzedania, ocenione przez artystę malarza P. Rossowskiego. Do nabycia także pianino i **szafa** stylu *rococo* wielkiej wartości. Ulica Grodzka Nr. 26, I. piętro. Wstęp 10 centów. (528-1-3)

Piękny duży SKLEP

do wynajęcia każdego czasu w **Grand Hôtel.** Bliższa wiadomość u Portyera. (450 1-3)

16-letnia sława!

Przez lekarzy wypróbowany oraz za najlepszy uznany środek leczniczy dla

cierpiących na płuca, blednicę, niedokrewność, chorobę angielską, zołzy i rekonwalescentów jest wyrabiany przez aptekarza **Herbabnego** w Wiedniu

SYRUP WAPIENNO-ŻELAZISTY

z podfosforanu wapna, którego nie należy zamieniać z naśladowaniami pod tąsamą lub podobną nazwą! Cena flaszki z objaśnieniem Dra Schweizera **zł. 1·25, pocztą 20 ct.** więcej za opakowanie. (Połówek niema).

Ostrzeżenie i wyjaśnienie!

Żywy popyt o mój syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna spowodował spekulacyę i chęć zysku do puszczenia w obieg naśladowań i oznaczyć je tąsamą nazwą albo przynajmniej głównemi słowami wapno i żelazo. Przytem owi fabrykanci tych wyrobów wychwalają je jako oryginalne, a chociaż niedawno dopiero istnieją, przypisują im 20-letnie wypróbowanie. Celem uchronienia publiczności od pomyłek zwracam uwagę, że **ja pierwszy przed 16 laty wytworzyłem i puściłem w obieg syrup** wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna i że wszelkie inne tąsamą lub podobną nazwę noszące wyroby są z pewnością naśladowaniami mojego rzeczywiście 16 lat wypróbowanego syropu wapienno-żelazistego. Mają one tylko na oku wyzyskanie mojego pomysłu i wynalazku i dobrej sławy że tylko mój syrup wapienno-żelazisty jest oryginalnym wyrobem, który dobre skutki rzeczywiście posiada i jedynie zjednał sobie ogólne uznanie lekarzy i publiczności. Ponieważ jednak skutki takich naśladowań są zupełnie inne od skutków mojego prawdziwego wypróbowanego syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna, a w wielu wypadkach po używaniu takich wyrobów okazały się nawet bardzo szkodliwe następstwa, przeto ostrzegam przed ich zakupnem proszę zawsze wyraźnie żądać: „Herbabnego syrup wapienno-żelazisty", uważać na obok wydrukowany na każdej flaszce znak ochronny i pod żadnym pozorem nie dać się namówić do zakupna naśladowań.

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.

Central. skład rozsyłk. dla prowincyi: w Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt., H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński i J. Beiser; w BIAŁY J. Kolessa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚ E. R. Palh; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI E. Stenzel, J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIŁÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH P. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt. (390-1 6)

Wysyłam prześliczne świeże **masło** 5 kilo opłatnie 4 złr. 20 ct. za zaliczką. (530-1-2)

J. Weiner w Sanoku.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH KRYSTYNY

w Krakowie, plac Dominikański 2, I. piętro, dom p. Lipla,

przyjmuje do roboty

suknie damskie i dziecięce

po następujących cenach:

Suknia dziecięca do 7 lat	od 1 złr.	do 1·50
„ dziecięca od 7 do 12 lat		2 złr.
„ zwyczajna	od 3 złr.	do 3·50
„ spacerowa	„ 4	„ 4·50
„ wizytowa	„ 4·50	„ 5·—
„ ślubna lub jedwabna	„ 5·50	„ 6·-

Pozostałe resztki materyi zwraca się.

Obrachunek należytości za dodatki do sukni może być na żądanie naprzód zrobiony. (526-1-5)

Kilku ajentów

znajdzie stałe zajęcie we Fabryce robót pozłotniczych i rzeźbiarskich **A. Krywulta w Krakowie** przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 1. (477-6 6)

Kaucya lub poręczenie wymagane.

Śliwowicę

80% silną, w najlepszym jak sobie życzyć można gatunku, z miłym aromatem, mogącą zastąpić koniak i inne ulubione tego rodzaju trunki, sprzedaję i rozsyłam w 4-litrowych baryłkach pocztą opłaconą na miejsce odbioru do całej austryacko-węgierskiej monarchii, po cenie **3 złr. 40 c.** Przy znaczniejszym odbiorze w moim składzie w Węgrzech ofiaruję stosowną zniżoną cenę. (517 2-3)

M. Menaschè, kupiec i dzierżawca propinacyi w Zatorze.



NA żylaki,

zgrubienia, nabrzmienia nóg, **angielskie elastyczne pończochy gumowe,** stosownie do wielkości

za sztukę

aż do kolana . . złr. 3—4
„ powyżej kolana „ 4—6
„ „ uda „ 6—8

Część łydkowa, udowa lub **kolanowa,** tudzież **skarpetki**, sztuka złr. 1·75 do złr. 2·50.

O. Neupert's Nachf., Wien, I., Graben 29, im Innern des Trattnerhofes.

Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (209 5-12

Wiedeński oryginalny wyciąg prawdziwy

Z BABKI OSTREJ

z wapienno-żelazistym

syropem z podfosforanu wapna,

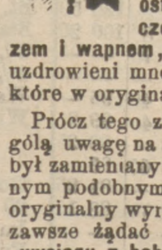
jedynie wyrabiany przez **W. v. Trnkoczy**, *aptek.* **w Wiedniu, V, Hundsthurmerstrasse 113.**

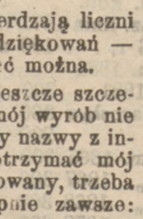
Doskonały, od 20 lat wypróbowany i niezrównany środek leczniczy. W rozpoczynających się **suchotach** (gruźlicy płuc), **słabości płuc, plwaniu krwią działa zawartość wapna** wyciągu w ten sposób, że ropiejące części płuc będą wyleczone (zwapnione). Na **niedokrewność, blednicę, zołzy, osłabienie** pomaga bardzo skutecznie **krew wytwarzające żelazo.** **Kaszel, chrypkę, nieżyty, zaflegmienie, ciężki oddech. Wyciąg z babki ostrej** łagodzi, zwalnia i usuwa. Te trzy lecznicze części składowe tworzą w swej całości najpewniejszy środek leczniczy dla wszelkich

cierpień płuc

i piersi.

Zwraca się uwagę!





Znaczne wyniki wyleczenia moim oryginalnym wyrobem **osiągnięte zostają podwójnym skutkiem wyciągu z babki ostrej w połączeniu z żelazem i wapnem**, co potwierdzają liczni uzdrowieni mnóstwem podziękowań — które w oryginale przejrzeć można.

Prócz tego zwraca się jeszcze szczególą uwagę na to, ażeby mój wyrób nie był zamieniany co się tyczy nazwy z innym podobnym. Chcąc otrzymać mój oryginalny wyrób niefałszowany, trzeba zawsze żądać przy zakupnie zawsze: **„wyciągu z babki ostrej z syropem wapienno-żelazistym z apteki Franciszka w Wiedniu"** (Hundsburmerstr. 113.) Jeżeli tenże ma być w ogóle **prawdziwym**, to **muszą** być uwidocznione na opakowaniu umieszczone tutaj **dwa** znaki ochronne **(roślina babki ostrej i św. Franciszek.)**

Oryginalna cena złr. 1·10, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. Główny skład i codzienna rozsyłka pocztowa na prowincye: **Franciskus-Apotheke, Wien, Hundshurmerstr. 113,** gdzie należy wysyłać wszelkie zamówienia.

W BRODACH M. Kulak i C. Lateiner; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w KRAKOWIE E. Stockmar, W. Redyk, F. Sobierajski, K. Wiszniewski; we LWOWIE S. Rucker; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski. [339-20 40]

SANTAL DE MIDY.

Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (551-1-)

„Hotel goldener Pfau"

w Wiedniu, II., Taborstrasse Nr. 10 **w Wiedniu.**

Pokoje od 70 cnt. zwyż. (520 1-8)

Antoni Lutz, właściciel hotelu.

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (565-1-)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry. Cena tego znakom tego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [88-2-]



Od r. 1845 istniejąca, protokoł., na kilku wystawach powszechnych odznaczona

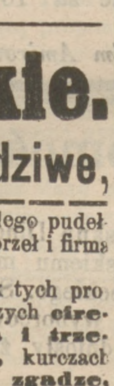
FABRYKA DYAMENTÓW do RZNIĘCIA SZKŁA

do pisma litograficznego i do maszyn

Józef Legrady's Nachf., dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,*** **tylko w Wiedniu, IX., Alserstrasse Nr. 8**

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklannych, optyków, litografów, mechaników; **dyamenty maszynowe,** dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, **świderki z dyamentami** i t. p. Cenniki i wzory na żądanie **opłatnie.** Również poleca swój skład brylantów, rautów i szlifowanych kamieni.

Z powodu rozszerzenia mojego lokalu fabrycznego i sprzedaży, przenoszę się d. 12 maja 1887 r. do mojego **własnego domu V., Kohlgasse Nr. 16 w Wiedniu.** [28-4-]



Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co,

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,—we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt. —w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski aptek. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt.,—w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU J. Skasalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (67-12-)

Osoba inteligentna

w średnim wieku, znająca się doskonale na kuchni, gospodarstwie, krawieczyźnie, białem szyciu, poszukuje umieszczenia w mieście lub na wsi jako zarządczyni domu, bona lub panna. Wykazać się może jaknajlepszemi rekomendacyami z wyższych domów. Łaskawe ogłoszenia proszę przesyłać pod adresem: **K. A. w Krakowie, ulica Gołębia Nr. 16.** (501-3-3)

Panna z Księstwa Poznańskiego, sierota, poszukuje miejsca jako gospodyni. Zarazem może się zająć aparatami kościelnemi tak nowemi, jak reparacyą wszelkich już używanych. Adres: **Zofia Bartoszkiewicz w Krakowie, ulica Garncarska L. 8, w oficynie na dole.** (443-3-3)

Bona Niemka

dochodząca, życzy sobie objąć kilka godzin, za wynagrodzeniem miesięcznem 4 złr. za godzinę dziennie. Łaskawe zgłoszeniaa: ulica Floryańska Nr. 47, II piętro z frontu. Zastać można od godziny 1—2. (504-2-2)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne **szlaki, listwy** złocone i drewniane, **sufity** *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, **cerat** na meble i stoły (184-227-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Patent [388 19-]

L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania

i magle do bielizny

poleca





Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.

Katalogi darmo i opłatnie.

Sie können sofort reich heiraten! Verlangen Sie einfach unsere reichen Heiratsvorschläge (Versand discret!) Porto 10Kr. Für Damen frei. **General-Anzeiger, Berlin SW. 61.** (größte Institution der Welt!) [382 4-]

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

D^ra Hartmanna

specjalisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznan można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (51-130-)

„Concordia"

najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie

J. K. Pękalskiego,

ul. Zwierzyniecka Nr. 32,

posiada wybór **TRUMIEN** metalowych i dębowych, oraz **wszystkich** przyborów pogrzebowych po cenach żniżonych. (507-2-20)

Ostrzeżenie!

Interesowanych ostrzegam, że weksli pana Aleksandra Ostrowskiego ani jako wystawiciel ani jako żyrant nie podpisuję. (518-2-2)

Adam Żychoń.

Fortepian „Mignon", czarny, krzyżowy, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 15, I. piętro. (512-3 3)

Wszech nauk lekarskich

Dr. Erazm Rościszewski

zamieszkał w Bochni

w Górnym Rynku. (519-2-5)

Do siewu:

Koniczyna czerwona bez kanianki, 100 kilo 55 złr. — **Wyka** wyborowa, 100 kilo 8 złr. — **Jęczmień** morawski, 100 kilo 10 złr. — **Marchew** pastewna, kilo 60 ct. — loco Kraków. — Za worek liczy się 50 ct. — **Węgrzynowice,** poczta **Pleszów.** [467-3-3]

Tamże stanowią 3 ogiery po 4 i 5 złr.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. — Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [399-6 30]

Krajowe środki

kosmetyczne i lekarskie.

Balsam Krakowski wzmacnia porost włosów, odświeża i umacnia cebulki, niszczy łupież, a zarazem przyczynia się do bujnego porostu.

Środek niszczący nadgniotki. Pędzelkując przez dni parę nadgniotki lub zgrubniałą skórę, pozbyć się można z łatwością narośli.

Płyn odświeżający powietrze. Niezbędny dla osób cierpiących lub chcących odetchnąć igliwiowem powietrzem. Rozwiany w pokoju, nadaje woń nader miłą balsamiczną.

Ziółka piersiowe Karpackie. Odwar z tychże usuwa katar, kaszel, zaflegmienie, łechtanie w gardle, ciężkość na piersiach i t. p. słabości.

Gałęzowskiego proszek do zębów. Ochrania zęby od psucia i usuwa z takowych materye szkodliwe.

Wino chinowe. Sporządzone z kory chinowej i wina hiszpańskiego, wzmacnia siły i pobudza trawienie.

Płyn przeciw odmrożeniu Miejsca odmrożone okładają się niniejszym płynem, a uleczenie rychło nastąpi.

Kaukazki proszek niszczący wszelkiego rodzaju robactwo. (108 15-)

Do nabycia w aptece „pod Barankiem" **Wiktora Redyka** w Krakowie.

VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO**, jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym** i **łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. (96 20 104)

Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 13/19.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (181-78)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*